



# KURIER WILEŃSKI

PIĄTEK  
14  
LIPCA  
2000 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 132 (13931)

Cena 1 Lt

Przy pomniku poległych w obronie Wiary i Ojczyzny spotkali się ci, komu drogie są te nieprzemijające wartości

## Wielka lekcja wychowania



Hymn Partyzancki w wykonaniu starych żołnierzy, którzy uczcili pamięć swych poległych kolegów, zabrzmiał szczególnie wznieście

Fot. Marian Paluszkiewicz

Zmienność wczorajszej pogody była wielce wymowna i symboliczna. W tej samej chwili, gdy przy pomniku, wzniesionym ku czci żołnierzy AK, poległych w operacji „Ostra Brama”, zaciągnęli wartę starzy wiarusi, a księża stanęli przy ołtarzu polowym, niespodziewanie po ulewie zaświeciło słońce. Ludzie wyprostowali się z ulgą, zwinęli parasole.

Rozpoczęła się uroczystość. Ku upamiętnieniu tych, którzy stoczyli ostatni bój z niemieckim najeźdźcą

i polegli za wolność Ojczyzny. Było to 13 lipca 1944 roku. W Krawczunach, Płaciniszkach, Nowosiołkach w bojach udział wzięło wówczas 2000 żołnierzy Armii Krajowej, 80 z nich poległo śmiercią bohaterską, 8 zaginęło bez wieści. Tu, gdzie dziś stoi wysoki krzyż oraz granitowy głaz pamiątkowy, zginął na polu chwały dowódca 1 Brygady Wileńskiej AK Czesław Grombaczewski, ps. „Jurand”.

Uroczystość, upamiętniająca ten piękny czyn Żołnierza Polskiego, prze-

istoczyła się w wielką lekcję wychowania, jak to określił lubiany na naszej Wileńszczyźnie duszpasterz ks. Dariusz Stańczyk. Nie mniej lubiany proboszcz parafii turgielskiej ks. Józef Aszkiewicz swoim pięknym, donośnym głosem intonował niejedną piosenkę, znaną w każdym polskim domu.

Spotkanie rodaków w tak doniosłym miejscu było okazją do zastanowienia się nad nieprzemijającymi wartościami naszego istnienia.

(Dokończenie na str. 3)

„Nie wolno wszystkie psy wieszać na narodzie czeczeńskim, nazywając go zgrają bandytów. Tak samo nie wolno traktować narodu białoruskiego jak bydło”

## „Mój kraj nie potrzebuje ofiar”

- Dziwnym zbiegiem okoliczności na Białorusi i w Rosji zdarzają się ostatnio wprost identyczne wypadki. Weźmy chociażby taki fakt jak aresztowania ludzi. Jeśli przyjrzymy się temu dokładnie, to zauważymy, że w obu państwach ludzie trafiają za kraty właśnie wtedy, kiedy prezydenta nie ma „w domu”. Potem prezydent wraca i udaje, że nie może dozwonić się do prokuratora. Albo nagonka na media.

W obu krajach wolność słowa jest zagrożona - dzielił się wczoraj swoimi spostrzeżeniami z dziennikarzami Siamion Szarecki, przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi. Konferencja prasowa odby-

ła się w sali Białoruskiego Stowarzyszenia Kulturalnego.

Siamion Szarecki opowiedział też zebranym o Zgromadzeniu Parlamentarnym Organizacji Współpracy Unii Europejskiej, które w dniach 6 - 10 lipca br. obradowało w Bukareszcie. W Zgromadzeniu, w którym uczestniczyli przedstawiciele ponad 50 państw, brała również udział delegacja białoruska pod przewodnictwem Szareckiego.

- W czasie tego spotkania została przyjęta rezolucja dotycząca Białorusi. W rezolucji członkowie Zgromadzenia wyrażają zaniepokojenie z powodu międzynarodowej izolacji kraju, naruszania praw człowieka, ograniczania swobód,

skrócenia się długości życia obywateli i, oczywiście, znikania ludzi. OWUE postanowiła współdziałać w zakresie normalizacji stosunków między Białorusią i międzynarodową społecznością oraz reintegracji kraju z demokratycznym środowiskiem Europy - mówił przewodniczący Rady.

Większość czasu na konferencji poświęcono jednak omawianiu przypadków zaginięcia na Białorusi polityków opozycji, działaczy społecznych i dziennikarzy. Niedawno, 7 lipca, w tym kraju zginął bez wieści jego obywatel, operator rosyjskiej telewizji ORT Dmitrij Zawadskij.

(Dokończenie na str. 4)

Koalicja socjaldemokratyczna zachęca mniejszości narodowe, aby przyłączały się do niej

## Kuszenie Polaków

Wczoraj Litewski Związek Rosjan oficjalnie dołączył do koalicji partii socjaldemokratycznych, którą tworzą Litewska Demokratyczna Partia Pracy, Litewska Partia Socjaldemokratyczna i Nowa Demokracja (Partia Kobiet). Koalicjanci nie tracą nadziei, że do nich jeszcze dołączą organizacje polskiej mniejszości.

Taką ofertę, zawartą w osobnej

Odezwie VIII zjazdu, w imieniu koalicji złożyła polskim organizacjom Partia Pracy. Przy czym, nie wyróżniła w niej żadnej poszczególnej organizacji. Wczoraj podczas konferencji prasowej w Sejmie przewodniczący LDPP Česlovas Juršenas powiedział, że oficjalne propozycje współpracy złożył „kilku polskim organizacjom”.

(Dokończenie na str. 4)

## Sentencja dnia

Współczucie dla innych, które nie jest współczuciem dla siebie, należy uważać za mniej niezawodne, niż współczucie dla siebie samego, które jest zarazem współczuciem z innymi.

Bertolt Brecht

## W NUMERZE:

### Kraj

2

Wczoraj założony został Związek Wdów Kombatantów Polskich na Litwie...

### Aktualności

3

Z konta bankowego w Anglii syna zaginionego Gediminas Kiesusa próbowano pobrać 300.000 USD.

### Kultura

5

„Lokys” ujrzał światła rampy w litewskiej Operze w ramach Wileńskiego Festiwalu. Szokuje w tym spektaklu przede wszystkim scenografia...

### Na luzie

6

Trzy „Dziewczyny „Kuriera'99” wróciły już ze słonecznej Italii. Podróż tę, jako zwyciężczyniom pierwszych trzech miejsc w naszym konkursie, ufundowała firma „Avalsa”.



### Być kobietą

7

Wysyłając dziecko na kolonie, zwłaszcza jeśli jest to pierwszy raz, zadajemy sobie pytanie, czy poradzi sobie bez mamy? Na pewno będzie mu łatwiej, jeśli zostanie do tego odpowiednio przygotowane.

### Propozycje

8

Miłośnicy muzyki romantycznej będą mieli prawdziwą ucztę duchową, jeżeli przyjdą w sobotę do domu Čiurlionisa...

### Sport

10

W pierwszym meczu pierwszej rundy kwalifikacji piłkarskiej Ligi Mistrzów kowieński Žalgiris pokonał na własnym boisku drużynę z Bośni i Hercegowiny.



## Kalejdoskop aktualności

### Valdas Adamkus - na polu Grunwaldzkim

Prezydent Valdas Adamkus weźmie udział w obchodach 590 rocznicy Bitwy pod Grunwaldem. Adamkus w Polsce spędzi jeden dzień - sobotę 15 lipca. Prezydentowi towarzyszyć będą małżonka Alma Adamkienė, wiceminister ochrony kraju Povilas Malakauskas oraz inne osoby.

Uroczystości odbędą się na Polu Grunwaldzkim, gdzie 590 lat temu połączone siły litewsko-polskie odniosły zwycięstwo w jednej z największych bitew z Zakonem Krzyżackim. Na Litwie ta bitwa zwie się „Žalgiris”, w Polsce - „Grunwald”.

Przewidziane jest dwustronne spotkanie Valdas Adamkusa z prezydentem Polski Aleksandrem Kwaśniewskim. W tym czasie wiceministrowie obrony Litwy i Polski - P. Malakauskas i Bogdan Klich podpiszą umowę o rozwijaniu dwustronnej współpracy ministerstw w roku 2000.

### Bliscy nie tracą nadziei...

Prezydent Valdas Adamkus podczas spotkania z rodzinami marynarzy zaginionego statku „Linkuva” obiecał, że raz jeszcze będzie prosić USA o wznowienie poszukiwań statku.

W czwartek bliscy zaginionych marynarzy odwiedzili prezydenta i powiedzieli, że nie tracą nadziei, iż załoga statku żyje, toteż prosili o kolejne pośrednictwo, aby amerykańscy ratownicy wznowili poszukiwania.

Prezydent obiecał bliskim marynarzy, że skontaktuje się z ambasadorem Litwy w USA i Meksyku Stasysem Sakalauskasem i poprosi go, aby raz jeszcze zaapelował do instytucji władzy USA i Meksyku o wznowienie poszukiwań „Linkuwy”.

### ...Otrzymają pomoc

Władze Kłajpedy postanowiły udzielić pomocy finansowej bliskim marynarzy zaginionego na Pacyfiku statku litewskiego „Linkuva”. W czwartek zarząd portu zdecydował, że w najbliższym czasie wypłaci rodzinom zaginionych po tysiąc litów.

W Kłajpedzie ma być wyznaczone miejsce składania kwiatów ku czci zaginionych marynarzy. W mieście mają też być ogłoszone dni żałoby.

### „Czarny” tydzień

W ciągu jedenastu dni lipca do budżetu państwowego Litwy nie wpłynęło 64,3 mln Lt planowanego dochodu.

W tym okresie dochody budżetu wyniosły 99,5 mln Lt, aczkolwiek planowano uzbierać 163,8 mln Lt.

„Miniony tydzień był „czarny”. Oznacza to, że w gospodarce kraju istnieją poważne problemy, które należy niezwłocznie rozstrzygnąć” - na wczorajszej konferencji prasowej powiedział poseł Kęstutis Glaveckas. Jest on wiceprzewodniczącym sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów.

Jak zaznaczył K. Glaveckas, nowa władza po wyborach będzie musiała jeszcze wyraźniej i dobitniej stwierdzić, że pieniędzy w kraju jest bardzo mało, a możliwości pożyczania - bardzo ograniczone.

„Nieefektywne zarządzanie finansami spowodowało zadłużenie państwowe w wysokości 13 mld Lt”, stwierdził parlamentarzysta.

### Krok do Europy

Sejm przyjął wczoraj nową redakcję ustawy o spółkach akcyjnych, regulującą działalność podmiotów gospodarczych Litwy.

Ustawa o spółkach akcyjnych przyjęta została w ramach realizacji środków programu przygotowania Litwy do członkostwa w UE. W ten sposób zamierza się wypełnić niektóre luki w obowiązującej obecnie ustawie o spółkach akcyjnych.

### Komplement

Sekretarz obrony USA William Cohen jeszcze raz podkreślił, że w dążeniu do członkostwa w NATO niezbędne jest mocne poparcie społeczne i polityczne.

W liście do prezydenta Litwy Valdas Adamkusa W. Cohen twierdzi, że rola przywódcy kraju w tej dziedzinie jest i będzie bardzo ważna.

„Podczas spotkań z ministrami oraz w toku dwustronnych rozmów miło mi było odnotować postęp poczyniony przez Litwę na przestrzeni kilku ostatnich lat w zakresie reformy obrony oraz modernizacji swych sił zbrojnych”, powiedziane jest w liście do Adamkusa.

### Strategiczny obiekt musi być oświetlony

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Kowieńskiej jednomyślnie zaprobowano zamiar pożyczki 20 mln Lt na budowę mostu i oświetlenie ulic.

Zwany obiektem strategicznym most na Niemnie zaczęto budować 9 lat temu. Orientacyjny kosztorys projektu wynosił 78 mln Lt, a tymczasem prace wykonano na sumę 43 mln Lt. Budowę mostu planowano zakończyć w 1996 r., ale z braku środków zakończenie budowy odroczone.

Kosztorys projektu renowacji sieci oświetleniowych miasta stanowi 10 mln Lt, 8 mln Lt zamierza się pożyczyc w Banku Światowym, 2 mln przydzieli samorząd m. Kowna. (BNS)

## By nie zapomnieć... Cierpiały często więcej, niż ich mężowie na froncie

Wczoraj w klubie „Alina”, przy kawie i herbacie zebrały się wdowy po kombatantach. Zebrały się nie tylko po to, aby w serdecznej atmosferze podzielić się wspomnieniami i swoim nieprzemijającym bólem, ale przede wszystkim, aby przypomnieć rządowi polskiemu, że żyją, cierpią i pamiętają.

Założono bowiem wczoraj Związek Wdów Kombatantów Polskich na Litwie. Ich mężowie zginęli albo w czasie wojny, albo już w „naszych czasach”. W Polsce wdowy po kombatantach mają prawo do zapomogi, na Litwie żony, mężowie których walczyli w wojsku polskim, żyją z emerytur. A przecież ich los wcale nie był łatwiejszy od żołnierskiego. „Cierpiałyście często więcej, niż wasi mężowie na froncie” - bardzo ciepło powiedział grupce zebranych pań w starszym wieku prezes Dobroczynnego Stowarzyszenia Kom-



Ich los nie był łatwiejszy od żołnierskiego...

batantów Polskich na Litwie Stefan Matusewicz. Tak, walczyły z trudnościami wojny, głodem, wychowywały dzieci i nie rzuciły, jak również ich mężowie, tej ziemi,

choć można było wyjechać. Dziś zostały z dziećmi, bez mężów. Niezauważalne bohaterki.

Na tym założycielskim spotkaniu, w którym uczestniczył ksiądz Piotr (wcześniej był duszpasterzem w kościele Ducha Świętego), wybrano panią prezes nowo powstałego Związku, do której można się zwrócić w celu otrzymania szerszej informacji o wstąpieniu do Związku. Do pani Marii Sinkiewicz można telefonować: 76-55-25. Następne spotkanie wdów po kombatantach planowane jest na pierwszy czwartek sierpnia, w pomieszczeniu Zarządu Miejskiego ZPL przy ul. Pylimo 19. Wdowy, które pragną upomnieć się o swoje prawa i te, które po prostu chcą podzielić się myślami, wspomnieniami - są oczekiwane w Związku Wdów Kombatantów Polskich na Litwie.

Irena Litwin  
Fot. Marian Paluszkiwicz



Stefan Matusewicz gratuluje wybranej na prezesa Związku Wdów Kombatantów Polskich na Litwie Marii Sinkiewicz

### Chadecy - przeciwko sprzedawaniu ziemi obcokrajowcom

## Jeszcze nie czas

Poseł Petras Gražulis z sejmowej frakcji chrześcijańsko-demokratycznej uważa, że Litwa nie powinna na razie liberalizować rynku ziemi o przeznaczeniu rolniczym, ponieważ cena jej jest zbyt niska, co sprzyjałoby wykupowaniu gruntów przez obcokrajowców, jak też dlatego, że w kraju około 30 proc. byłych właścicieli jeszcze nie zwrócono praw własności.

Przedstawiciel chadeków proponuje, aby w zamian liberalizacji handlu ziemią oraz pozwolenia na sprzedaż jej obcokrajowcom, ze-

zwolnić rolnikom na oddawanie ziemi w zastaw bankom za kredyty dla gospodarstw rolnych.

Zdaniem Gražulisa, przyciągnęłoby to do sektora rolniczego około 240 mln litów dodatkowych rodzimych inwestycji.

Zaniepokojenie postać jest wywołane przyjęciem dzień wcześniej przez rząd czterech nowych pozycji w negocjacjach z Unią Europejską. Jedną z nich, mianowicie, prawo wolnego ruchu kapitału, przewiduje liberalizację prawa litewskiego umożliwiającą, między

innymi, osobom prawnym i obcokrajowcom nabywanie ziemi o przeznaczeniu rolniczym.

Chrześcijańscy demokraci proponują pójść za przykładem Polski, Węgier lub Czech i żądać w negocjacjach o członkostwo Litwy w UE okresów przejściowych dla liberalizacji rynku ziemi.

- Litwa nie jest członkiem UE i nie musi śpieszyć z liberalizacją prawa w tej kwestii, a w negocjacjach domagać się okresów przejściowych, jak to robią nasi sąsiedzi powiedział Petras Gražulis. S. T.

### Opozycja chce odebrać marszałkowi Sejmu emeryturę prezydencką

## Pozbawić przywilejów

Wczoraj, posłowie Juozas Bernatonis, Algimantas Salamakinas i Algirdas Sysas zainicjowali w Sejmie zbieranie podpisów posłów pod zaskarżeniem w Sądzie Konstytucyjnym ostatnio przyjętych w Sejmie poprawek do Ustawy o emeryturach państwowych, które umożliwiły przyznanie emerytury prezydenckiej przewodniczącemu Sejmu Vytautasowi Landsbergisowi.

W południe, przed odwołaniem, opozycja miała zebranych już 20 podpisów posłów. Poseł socjaldemokratów Juozas Olekas zapewnił dziennikarzy, że opozycja uda się w ciągu dnia zebrać 29 podpisów posłów, potrzebnych do

wniesienia odwołania do Sądu Konstytucyjnego. Przedstawiciele opozycji uważają, że nowelizacja ustawy koliduje z artykułem 71 Ustawy Zasadniczej, zgodnie z którym „Ustawa nabiera mocy prawnej po podpisaniu i ogłoszeniu jej przez prezydenta albo przez przewodniczącego Sejmu”. Taki tryb nadawania mocy prawnej przyjmowanym ustawom jest przewidziany również w Ustawie o trybie ogłaszania ustaw i ich uprawomocnieniu się oraz w Statucie Sejmu. Ponieważ nowelizowaną ustawę podpisał wiceprzewodniczący parlamentu, opozycja twierdzi, że nie jest ona prawomocna. Konserwatywna większość sej-

mowa zainicjowała nowelizację Ustawy o emeryturach państwowych, żeby umożliwić przyznanie Vytautasowi Landsbergisowi emerytury i przywilejów należnych prezydentowi. Poprawki argumentowała tym, że Landsbergisowi, jako przewodniczącemu Sejmu Restytucyjnego, przysługują przywileje emerytowanych prezydentów.

Prezydent Valdas Adamkus nie podpisał jednak przyjętej nowelizacji, ale też nie zawetował tego aktu. Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, uprawomocniony do podpisania ustawy, obowiązkiem ten scedował swemu zastępcy, który w końcu podpisał ustawę. S. T.

Przy pomniku poległych w obronie Wiary i Ojczyzny spotkali się ci, komu drogie są te nieprzemijające wartości

# Wielka lekcja wychowania

(Dokończenie ze str. 1)

Zapamiętały się słowa kapłana na temat tego, że ta krew przelana pod Krawczunami woła „o nasze szlachetne życie na rzecz Boga i Ojczyzny, na rzecz narodu polskiego”. Mówił do serc ludzkich na temat zgody i umiejętności wybaczenia, o pojednaniu i tolerancji. Piętnował kłamstwo i obłudę, zawdzięczając której poniektórzy umięją osiągnąć wysokie stanowiska i nagrody.

Przy warcie honorowej ze sztandarem z wizerunkiem „Tej, co w Ostrej Świeci Bramie” stanęli żołnierze Armii Krajowej, członkowie Dobroczynnego Stowarzyszenia Kombatanów Polskich, przybyli też dawni żołnierze Polskiego Wojska Ludowego, goście z Polski, Białorusi.

Szczególnie cieszył udział harcerzy w uroczystości. Wymowne, że wartę honorową pełnili harcerze z hufca „Burza” z Szumska, który powstał w 50 rocznicę Operacji Akowców o tej samej nazwie. Mieszkańcy Krawczun walnie stawali się tu całymi rodzinami. Poet-

ka ludowa Natalia Bujnicka i jej dwie koleżanki pokonały na piechotę dość długą drogę od Wilna do Krawczun, aby być razem z rodakami. Pani Natalia przeczytała swój wiersz, poświęcony księdzu Stańczykowi.

Były akowiec, szef organizacji kombatanckiej Stanisław Kaczkan ze szczególnym wzruszeniem mówił o poległych kolegach, zaznaczając, że chociaż w tym miejscu nie są pochowani bohaterzy walk, to jest ono symbolem wielu innych cmentarzy wojskowych, rozrzuconych po całej Ziemi Wileńskiej, gdzie snem nieprzespanym spoczywają akowcy.

Tę lekcję wychowania zawdzięczamy też Rejonowemu Związkowi Polaków, samorządowi rejonu, gminie zujuńskiej. Udział w uroczystości wzięli prezes ZPL, poseł Jan Sienkiewicz.

Niezwykle pięknie zabrzmiał Hymn Partyzantów. Wykonali go jeszcze pełni werwy starzy żołnierze wojska polskiego różnych formacji.

Krystyna Adamowicz



Przy pomniku w Krawczunach spotkały się różne pokolenia Polaków

Fot. Marian Paluszkiwicz

Z konta syna magnata naftowego próbowano pobrać 300.000 dolarów

## Odkrycie kolejnych śladów

Z konta syna byłego szefa koncernu naftowego „Mažeikiu nafta” Valdasas Kiesusa w angielskim banku, w sposób elektroniczny, próbowano pobrać 300.000 USD.

W ubiegłą sobotę bank „Merrill Lynch” otrzymał zawiadomienie od Valdasas Kiesusa, który prosił zdjąć z konta 300.000 USD i przekazać je osobie, która po nie się zjawi. Jednak ta operacja finansowa nie była doprowadzona do końca. Według przepisów, drogą elektroniczną można pobrać jednorazowo konkretne minimum. Na pobranie większej sumy potrzebne jest powtórne zgłoszenie się właściciela konta. Angielski bank postąpił więc w ustalony sposób, jednak nie doczekał się od Valdasas Kiesusa potwierdzenia. Operację finansową wstrzymano.

Obecnie przez Interpol oraz kierownictwo Banku Litewskiego

prowadzone są negocjacje z bankiem angielskim w celu otrzymania szerszej informacji. Urzędnicy litewskich instytucji praworządności chcieliby również, aby Anglicy zablokowali konto Valdasas Kiesusa w tym banku, jednak jest to dość trudno, ponieważ między Litwą i Anglią nie ma podpisanych odpowiednich umów prawnych.

Valdas Kiesus w Anglii otworzył nie jedną spółkę, na których kontach miał milionowe sumy. Nie odrzuca się wersji, że z Anglii przywiózł większą sumę pieniędzy lub też czek. Przypuszcza się, że syn byłego szefa koncernu naftowego mógł przywieźć ważne dokumenty, związane z działalnością ojca i niezbędne dla organizatorów porwania. Mogliby nimi być np. konkurenci w biznesie.

Podawaliśmy już, że korzystając z bankomatów, pobrano z kon-

ta bankowego Gediminasas Kiesusa w Rydze 100.000 litów. Przystępcy korzystali tylko z tych bankomatów, które nie były obserwowane przez wideo. Policja bada kilka wersji: pobrane pieniądze - to wynagrodzenie dla bezpośrednich porwaczy za dokonaną pracę. Inna wersja - przestępcy pochodzą z Łotwy i szczegóły pracy bankomatów w Wilnie nie są im znane.

Przygotowała I. L.

### Sprostowanie

We wczorajszym artykule „Krawcy nie uzupełnią szeregów bezrobotnych” nieprawidłowo zostało podane imię i nazwisko nauczycielki języka rosyjskiego Wileńskiej Zawodowej Szkoły Krawiectwa i Mechaników Zawodowych pani Zofii Filipczyk. Panią Zofię przepraszam.

Agnieszka Skinder

9 sesja Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE

## Stanowcza jak nigdy

W ten sposób poseł Kazys Bobelis określił szereg rezolucji przyjętych w stolicy Rumunii Bukareszcie na Zgromadzeniu Parlamentarnym Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Litwę w międzynarodowej organizacji reprezentują posłowie na Sejm Zygmunt Mackiewicz, Aloyzas Sakalas i Kazys Bobelis, który, zresztą, przedstawia interesy państwa litewskiego w OBWE od czasu powołania tej organizacji w 1975 roku w Helsinkach (Finlandia).

Było to możliwe wyłącznie dzięki poparciu Stanów Zjednoczonych, które, jako jedyne państwo, pozwoliły przedstawicielom litewskiej imigracji uczestniczyć w składzie swojej delegacji w pracy organizacji.

Dzięki temu mogliśmy otrzymać niezależną informację o sytuacji w krajach bałtyckich i prze-

kazywać ją na Zachód – powiedział Bobelis.

Przyjęte na bukareszteńskim gremium dokumenty końcowe, potępiające antydemokratyczne procesy na Białorusi oraz na Północnym Kaukazie, jak też w Autonomicznej Republice Naddniestrza, Kazys Bobelis określił jako „jak nigdy stanowcze” i mające duże znaczenia dla rozwoju współpracy i bezpieczeństwa w Europie.

Poseł Zygmunt Mackiewicz, uczestniczący w obradach Zgromadzenia w sekcji praw człowieka, poinformował dziennikarzy, że OBWE przygotowała szereg projektów prewencji takich przestępstw, jak handel ludźmi, który dziś, obok handlu narkotykami, jest jedną z najbardziej intratnych gałęzi działalności grup przestępczych w Europie.

S. T.

W kłajpedzie leczeni są dwaj ranni żołnierze

## Jeden nietrzeźwy, drugi - fantast

W środę około północy karetka pogotowia przywiozła do szpitala 25-letniego Robertasas Jacevičiusa z raną postrzałową prawej skroni.

Ranny marynarz znaleziony został na podłodze w bursie przy ul. Sausio 13. Lekarze skonstatawali stan opilstwa. R. Jacevičius w stanie komy leczony jest na oddziale intensywnej terapii. Jego stan jest bardzo ciężki.

Funkcjonariusze policji w mieszkaniu znaleźli gazowy pistolet śrutowy „Magnum”, w którego magazynku były 3 naboje. Przypuszczalnie R. Jacevičius chciał się zastrzelić z tej broni.

W czwartek około godziny 2 w nocy lekarze przywieźli do szpitala szeregowego batalionu dragonów 21-letniego Zydrūnasa Šliačkusa, który miał przestrzelo-

ne udo.

Jak powiedział żołnierz, podczas pełnienia warty przy magazynach zaatakowali go dwaj nieznajomi młodzi ludzie, którzy zaczęli go dusić, usiłując odebrać pistolet automatyczny AKSU.

Ž. Šliačkus zaczął się zmagać z napastnikami. Podczas szarpaniny niechętnie nacisnął spust broni, która wystrzeliła mu w udo. Napastnicy uciekli i dotychczas nie zostali ujęci.

Ranny leczy się w reanimacji. Badająca incydent policja kłajpedzka nie wierzy żołnierzowi, podejrzewając go o nieostrożne postępowanie z bronią i wymyślenie wersji napadu. Do końca służby pozostawało mu zaledwie kilka miesięcy.

(BNS)

Firma „Joana” PKS Warszawa



LINIA REGULARNA

WILNO - WARSZAWA - 21.30  
codziennie  
WARSZAWA - WILNO - 19.30

tel. 48 16 34

Twój wybór - pewny partner podróży!

„Macierz Szkolna” informuje i zaprasza

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” informuje o możliwości uczestnictwa w **letnich warsztatach historycznych** dla nauczycieli języka polskiego i historii w dniach **13-20 sierpnia br.**

Warsztaty odbędą się w Domu Polonii w Pultusku. Zgłoszenia zainteresowanych są przyjmowane telefonicznie w terminie do 20 lipca w „Macierzy Szkolnej”.

...

Stowarzyszenie Nauczycieli „Macierz Szkolna” informuje o możliwości uczestnictwa w kolejnej edycji **Szkoły Letniej „Kanon Dziedzictwa Narodowego”**, której celem jest poznanie historycznych i kulturowych realiów obecności i aktywności Polaków na Litwie. Wśród tematów między innymi: „Epoka jagiellońska na Kresach”, „Regionalizm w polskiej tradycji narodowej” i inne. Uczestnicy Szkoły Letniej „przemierzą” w sumie 1770 km trasy edukacyjnej zaczynając od Grodna, Witebska, Katynia, Smoleńska, Mińska, Mohylowa.

Zainteresowani udziałem nauczyciele proszeni są o pilny kontakt z „Macierzą Szkolną” i zgłoszenie udziału.

Informacja i zgłoszenia są przyjmowane telefonicznie pod nr 60 01 84, 60 01 43 w godzinach pracy.

Na Litwie bawi delegacja z miasta Gdynia

# Podgląd sąsiada



"Mamy sporo do pokazania. Niestety, mam naradę zarządu, ale moi zastępcy są kompetentni w każdej kwestii, więc sądzę, że wywieziecie sporo nowego, a i my wzbogacimy się o nowe formy pracy" - tymi słowami witął delegację z Gdyni Antanas Mikalauskas (pierwszy od prawa)  
Fot. Marian Paluszkiwicz

Na drodze gości z Polski byli Troki, Kowno i stolica Litwy - Wilno. Między bardzo poważnymi fachowymi rozmowami, przewidziano zapoznawcze wycieczki. Ale większość czasu z trzech dni pobytu poświęcono rozmowom rzeczowym.

Mowa o delegacji z Gdyni, która wczoraj z samego rana miała spotkanie w wydziale gospodarki miejskiej samorządu miasta Wilna, gdzie honory gospodarza pełnił kierownik wydziału Antanas Mikalauskas. Potem były "konsultacje" na miejscu: wizyty w parkach - autobusowym i trolejbusowym.

Nieprzypadkowo goście z Polski udali się właśnie tam, gdyż w składzie delegacji z miasta Gdynia byli przedstawiciele urzędu miasta, członkowie zarządu, pracownicy komunikacji miejskiej, Przedsiębiorstwa Naprawy Taboru Komunikacji Miejskiej, firm zajmujących się dostarczaniem.

Poprosiliśmy naczelnika wydziału nadzoru właścicielskiego urzędu miasta Gdynia Jerzego Ciesielskiego o kilka słów na temat danego wojażu.

- Nie jest to wypad na ciemno, gdyż nasze robocze kontakty trwają spory kawał czasu. Ale takie

gremium ludzi związanych z transportem przybyło tu pierwszy raz. Cieszymy się, że zostaliśmy przyjęci w wydziale gospodarki miejskiej miasta Wilna, gdyż informacja, którą uzyskaliśmy, będzie dla wielu pomocna w pracy. W Gdyni mamy dobrze rozwiniętą komunikację miejską, ale sądzimy, że zawsze, kiedy się zobaczy naocznie co się dzieje u sąsiada, można to wykorzystać później w swej pracy.

Jak wyglądamy na swym terenie? Długość naszych ulic miejskich - 382,3 kilometra. Linie autobusowe i trolejbusowe zajmują 66 kilometrów. Codziennie na nie wyrusza 208 autobusów i trolejbusów. Jak już dowiedzieliśmy się, w Wilnie na trasy codziennie jest kierowanych 200 autobusów i tyleż trolejbusów, chociaż tabor jest znacznie większy. Interesujące jest dla nas, że przyjeżdżamy w okresie, kiedy w stolicy Litwy bardzo poważnie mówi się o prywatyzacji parków, o wprowadzeniu większych możliwości dla prywatnych przewoźników. Chętnie wymienimy doświadczenia w tej dziedzinie, gdyż dla nas - to etap już dobrze wypróbowany. Nie będziemy nieskromni, jeżeli powiemy, że mamy dobrze działającą komunikację

miejską. Zobaczyliśmy w swojej kolej u was bardzo szeroko rozwinięty ruch mikrobusów. Owszem, my też korzystamy z mikrobusów, ale w Gdyni są one raczej wykorzystywane przy przewozie osób niepełnosprawnych. Jest to usługa dla tych ludzi bardzo potrzebna, gdyż taki wóz ma specjalny znak, no i oczywiście jest przystosowany, by łatwiej wtoczyć wózek inwalidzki. Bardzo to zaciekało kolegów na Litwie.

Dzisiaj mamy wyprawę do Kowna, gdzie program jest podobny: zapoznamy się z tymi kwestiami w drugim, co do wielkości, mieście litewskim. Z tym miastem chyba jesteśmy bardziej bliscy terytorialnie, gdyż Wilno - to na rozmiar Gdyni kolos.

Prywatnie niezmiernie się cieszę z takiego wyjazdu, gdyż jest to moje pierwsze spotkanie z Wilnem, miastem tak znanym, a oglądanym po raz pierwszy. I mimo, że czasu na specjalne zwiedzanie nie mamy za dużo, to sądzę, że wielu tu wróci jeszcze raz - prywatnie lub służbowo, bo kontakty na pewno będą kontynuowane.

Dzisiaj wieczorem delegacja wyjeżdża do domu.

Helena Gładkowska

## W Sejmowym Komitecie Spraw Zagranicznych

### Ożywić turystykę

Sejmowy Komitet Spraw Zagranicznych zatroszczył się o przyszłość i perspektywę turystyki na Litwie.

W środę zwrócił się on do rządu z propozycją zastosowania środków, które mogłyby ożywić tę gałąź gospodarki i zwiększyć dochody z turystyki.

Turystyka, według danych Departamentu Turystyki, jest jedną z najszybciej rozwijających się branż gospodarki. Liczba obcokrajowców, odwiedzających w ciągu roku Litwę, w porównaniu z rokiem 1995, wzrosła o 70 % i w ubiegłym roku sięgała 4,45 mln gości.

(BNS)

# Kuszenie Polaków

(Dokończenie ze str. 1)

## „Prywatne” rozmowy polityków

Nie potrafił jednak nic powiedzieć o ich reakcji na propozycję koalicji. Zdradził tylko, że późnym popołudniem spotka się z liderem jednej z polskich organizacji. Ale nie chciał ujawnić, jaką organizację ów lider reprezentuje. Powiedział tylko, że chciałby spotkać się od razu z liderami „dwóch organizacji”.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że była to „prywatna”, do niczego nie zobowiązująca rozmowa jednego z liderów polskiej mniejszości z Česlovasem Juršenasem na temat ewentualnej współpracy w wyborach parlamentarnych.

## Radocha socdemów

Jak się wydaje, koalicja socjaldemokratyczna widzi rezerwę wyborczą, nie wykorzystaną w poprzednich wyborach, w elektoracie mniejszości narodowych.

Socjaldemokrata Juozas Olekas wczoraj wprost powiedział: „Pamiętam, jak w czasach Sąjūdisu cieszyliśmy się z każdego przedstawiciela mniejszości narodowych, którzy przystępowali do naszej działalności”.

Wczoraj przedstawiciele koalicji socjaldemokratycznej mogli ponownie cieszyć się, bowiem do ich koalicji, de jure, dołączył Związek Rosjan. Natomiast, de facto, Rosjanie już wcześniej zaaprobowali propozycję współpracy z lewicową koalicją. Jednak, zanim wczoraj sekretarz odpowiedzialny Związku Rosjan Larisa Dmitrijewa złożyła podpis pod umową koalicyjną, Rosjanie zapewnili sobie dwa okręgi jednomandatowe - w Nowej Wilejce i Klajpedzie, oraz po jednym miejscu w każdej dziesiątce, oprócz drugiej, na wspólnej liście kandydatów koalicji socjaldemokratycznej.

W ten sposób Rosjanie, kosztem podpisu pod umową koalicyjną, bez większych wysiłków, mają szansę na obsadzenie co najmniej dwóch, a przy sprzyjającej koalicji socjaldemokratycznej atmosferze przedwyborczej, trzech i więcej miejsc w przyszłym parlamencie.

## Polska panna na wydaniu

Natomiast polska partia, kuszona propozycjami koalicyjnymi zarówno z lewa, jak i z prawa, wydaje się nie zamierzać, jak na razie, zajmować się związkami koalicyjnymi i zachowywać się niczym panna na wydaniu.

Przewodniczący AWPL Waldemar Tomaszewski, komentując dla radia „Wolna Europa” propozycję współpracy koalicyjnej, powiedział, że Akcja zamierza samodzielnie uczestniczyć w wyborach do Sejmu. Zaraz po tym dodał, że partia, jednak, jest gotowa do podjęcia rozmów w sprawie propozycji koalicyjnych, „tym bardziej, że ostatnio takich propozycji mamy coraz więcej”.

Tomaszewski powiedział też, że ostateczną odpowiedź na te propozycje prawicowo-lewicowych kusieli da Rada Naczelna AWPL. Zaznaczył jednak, że najpoważniej jest rozpatrywana propozycja „partii liberalistów”.

Wydaje się więc, że regionalna AWPL, jeśli będzie chciała uzyskać więcej miejsc w Sejmie niż ma obecnie, będzie musiała zawrzeć koalicję wyborczą z którąś z partii ogólnokrajowych, liczących się na arenie politycznej. W przeciwnym razie, co też wcześniej niejednokrotnie podkreślali liderzy polskiej partii, przy obecnej ordynacji wyborczej reprezentacja polityczna polskiej mniejszości będzie miała w przyszłym Sejmie zaledwie 2, góra 3 miejsca, co w żaden sposób nie może zadowolić nawet ambicji polskich liderów, a tym bardziej polską mniejszość na Litwie.

Stanisław Tarasiewicz

## „Mój kraj nie potrzebuje ofiar”

(Dokończenie ze str. 1)

- Łukaszenkowcy o zaginięcie Zawadzkiego oskarżają opozycję. To jest absurd! Taką informację rozpowszechnia pewien stojący u władzy rosyjski pułkownik, prowokator. Albo inny przykład z dziedziny groteski: służby specjalne doszukały się w całej tej sprawie czeczeńskiego śladu. Jaki może być „ślad”? Muszą być konkretni ludzie, nazwiska. Poza tym, nie wolno wszystkie psy wieszać na czeczeńskim narodzie, nazywając go zgrają bandytów. Tak samo nie wolno traktować narodu białoruskiego jak bydło. My też walczymy o niepodległość, chcemy żyć we własnym domu, a nie w „przedsionku” Rosji - tłumaczył żywo gestykulując Szarecki.

Dodał też, iż OWUE zamierza zażądać od białoruskiej prokuratury

ry dowodów, że w sprawie poszukiwań Zawadzkiego poczyniono wszystkie niezbędne kroki.

Na pytanie dziennikarzy, czy Szarecki nie zechciałby, po roku nieobecności, odwiedzić swoją ojczyznę, przewodniczący Rady odpowiedział: „Zostałbym natychmiast aresztowany, a mój kraj nie potrzebuje ofiar, a tylko ludzi walczących o demokrację”.

Przyznał jednak, że na Litwie żyje właśnie dzięki ofiarom (wprawdzie pieniężnym) dobrych ludzi.

- Dla dobra białoruskiego narodu trzeba umieć pokonać dumę i żyć w poniżających czasami warunkach. Na Litwie nie mógłbym przeżyć z mojej emerytury, która wynosi zaledwie 3 dolary - oznajmił przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi.

Sabina Kozłowska

## Harcerska Msza święta w Ostrej Bramie

Wileński Hufiec Harcerzy i Harcerzek im. Pani Ostrobramskiej serdecznie zaprasza młodzież, rodziców, przyjaciół na uroczystą Mszę św., którą odprawi ks. hm. Dariusz Stańczyk w niedzielę, 16 lipca o godz. 16.00 w kaplicy Ostrobramskiej.

Po akcie zawierzenia drużyn swojej Najświętszej Patronce odbędzie się poświęcenie stancy Rady Wileńskiego Hufca Maryi przy Roscie.

Czuwaj!

## Sposoby poprawy sytuacji finansowej „Sodry”

### Krzywdząc ludzi

Premier Andrius Kubilius zwrócił się do prezydenta i Sejmu, wzywając do nie zwlekania z przyjęciem nowelizacji ustaw, niezbędnej dla poprawy sytuacji finansowej „Sodry”.

„Rząd po raz kolejny chce zwrócić uwagę prezydenta i Sejmu na to, że sytuację finansową „Sodry” mogłyby polepszyć tylko poprawki do ustaw, zgłoszone Sejmowi już w listopadzie 1990 r.”, głosi odezwa.

Dla pracujących emerytów, których dochody miesięczne przekraczają 430 Lt, rząd proponuje płacić tylko emeryturę bazową (138 Lt), przyspieszać zwiększanie wieku emerytalnego oraz zaostrzyć tryb wypłaty zasiłków chorobowych i macierzyńskich. Nowelizacja ustaw

w drugim półroczu br. pozwoliłaby „Sodrze” zaoszczędzić ponad 51 mln Lt. „Te decyzje są nieuchronne, aby podstawowe świadczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych - renty - były wypłacane stabilnie i w czas”, powiedziane jest w odezwie A. Kubiliusa. Dokument głosi, że w przypadku nie przyjęcia ustaw istnieje niebezpieczeństwo ponownego opóźnienia rent. „Ta sytuacja najboleśniej się odbije na najbiedniejszej części naszego społeczeństwa, nie otrzymującej żadnych innych dochodów, tylko emerytury czy renty inwalidzkie. W tym przypadku odpowiedzialność za powstałą sytuację socjalną spadłaby na instytucje władz. Deficyt „Sodry” w pierwszym półroczu br. sięgał 164,1 mln Lt.

(BNS)

Reklama światowej prapremiery w Operze przerosła spektakl

## „Lokys” - przemieszanie stylów

Podobno „Lokysa” Merimee nikt jeszcze do tej pory nie adaptował dla potrzeb sceny operowej. A tu proszę - Litwa aż na taki wyczyn się zdobyła! Toteż nie trzeba się zbytnio dziwić, iż wrzawa reklamowa wokół tej realizacji rozpełtała się już o parę tygodni przed premierą (prapremierą światową). Zwłaszcza na wiadomość, iż zapowiadany spektakl sygnowało jedno nader znaczące w świecie muzycznym nazwisko, oddziałujące na słuchaczy wręcz magicznie: Bronius Kutavičius.

Właśnie - nikt, z nielicznymi może wyjątkami, nie miał wątpliwości, iż ten legitymujący się „pogańskim” (?) rodowodem „Lokys”, przetworzony przez kompozytora, który wcześniej niejedną wspaniałą utwór pogańskim obrządkom poświęcił, będzie prawdziwym majstersztykiem. Tymczasem już od pierwszych scen spektaklu okazało się, że zbyt hałaśliwe były objawy zapалу.

„Lokys” ujrzał światła ramy w litewskiej Operze w ramach Wileńskiego Festiwalu (Vilniaus festivalis). Spektakl operowy zamateriałizowało liczne grono twórców: muzykę napisał wzmiankowany już Bronius Kutavičius, libretto - Aušra Marija Sluckaite-Jurašienė (USA), reżyserii dokonał Jonas Jurašas (USA), autorem oprawy plastycznej jest Mindaugas Navakas, kostiumów - Sandra Straukaite, choreografii Anželika Cholina (Litwa).

Szkuje w tym spektaklu przede wszystkim scenografia: wzorzysta pochyła wykładzina (biało-czarno-szachownica), po której posuwają się bohaterowie „Lokysa” w kolorowych kostiumach, praktycznie - nie widać ich prawie, bowiem ta szachownica „zabija” postacie. Na wysoko podwieszonym ekranie w kształcie niedźwiedziej skóry leżą nie stop przeźroczyste ilustrujące przebieg akcji, symbole - szalenie naiwne, kiczowate, z rozmysłem przez artystę użyte.

Z inwencji kompozytora wprowadzono do tego „Lokysa” Sobowótora Hrabiego Szemiota. Podobnych Sobowótów, czyli alter ego bohatera, wprowadzał już wcześniej niejedną reżyser, przeważnie z pomyślnym wynikiem, w zależności od tego, czy był to duch opiekuńczy, czy zły. Również ten, w „Lokysie”, przyodziany w mundur huzarski, sprawdza się znakomicie.

Aušra Marija Sluckaite-Jurašienė wprowadziła tu jeszcze postać Baby, Jednookiej Czarownicy. Kreuje ją znana śpiewaczka ludowa Veronika Povilionienė. Na pierwszy rzut oka - pomysł raczej



Scena ze spektaklu

Fot. ELTA

nie ze szczęśliwych. Ta krzepka, szeroko roześmiana, o pogodnym wyrazie buzi Czarownica, ubrana w wyzywająco jaskrawy, arlekinowy strój, wnosi tu więcej krewkiej ludowości, wesołości aniżeli zamierzonej przez autorkę libretta „magicznej tajemniczości i grozy”. Naturalnie, na widok takiej Czarownicy nikt przecież nie dozna „wstrząsu metafizycznego”.

Podobnie jest z postacią niemieckiego Franciszka, kamerdynera (aktor Česlovas Stonys) - niewysoki, komiczny pocziwiec wpakowany w czerwony kusy tużurek i w przykrótkawe czarne gatki - wyglądająca jak podstarzały karzełek z wczorajszej bajki dla dzieci.

W tym dziwnym, groteskowym towarzystwie obraca się także pozornie stateczny Marszałek (Arūnas Malikenas) - w kostiumie koloru rozlanego żółtka, rzekłbyś kanarek z rycerską buławą wykonaną ze zwykłego drewna.

Podobnych akcentów i akcentów jest w spektaklu nieprzebrane mnóstwo. Z tym, że cała ta wizualna mozaika, migotliwe ozdoby skutecznie przeszkadzają skoncentrować się na brzmieniu muzycznym. („Najlepiej jest zamknąć oczy, wtedy dopiero słyszy się, co chciał kompozytor przez swoją muzykę przekazać” - zauważył ktoś przytomny na sali widowiskowej).

Pomieszczenie stylów, epok, eklektyzm, collage - w takiej uniwersalnej przestrzeni, wizualnej

i dźwiękowej, toczy się akcja „Lokysa”. Chór w czarnych strojach tańczy zniekształconego poloneza, za chwilę wykoną on ewangeliczną pieśń chóralną, natożą się na nią stylizowane ludowe śpiewy żmudzkie...

Niejako obcym tu wrętem jest balet, Taniec Mew (tancerki w obcisłych cielistych trykotach wyglądają nie jak ptaki, ale jak dżdżownice)...

Nie jest to utwór muzyczny rozpisany na wielkie arie. W spektaklu udział biorą śpiewacy operowi oraz aktorzy. Wypada zatem mówić przede wszystkim o charakterach postaci, a są one, jak i cały klimat spektaklu, niezwykle „płynne”.

Znakomicie się spisują Julia (Irena Zalenkauskaitė-Brazauskienė) i jej narzeczony Hrabia-Niedźwiedz (Vytautas Juozapavičius). I, jak już wspomniałam - świetny jest Sobowótór (Mindaugas Žemaitis) - nieruchomy przykuty do fotela z usztywnioną nogą (czyżby aluzja do Króla Ryszarda III?) - „odżyje” w finale, po tragicznej śmierci Julii.

Udana jest scena finałowa, pełna dramatycznej ekspresji, aczkolwiek z użyciem utartych już chwytów, środków wyrazu artystycznego. Generalnie spektakl nie jest błyskiem wielkiej sztuki operowej. Ale - kto wie, czy nie usatysfakcjonuje on tych widzów, którzy w ogóle „Lokysa” nie czytali.

Alwida Rolska

Wśród starotroczań też są poeci

## Boży dar

Umiejętność pisania wierszy jest darem od Boga. Posiadają go tylko wybrani. Jedni publikują swe utwory w prasie, inni wydają tomiki, a niektórzy piszą po prostu do szuflady. Do tej ostatniej grupy należy Danuta Kostiuogowa.

Pochodzi ze wsi Pilałówka, oddalonej o 3 km od Starych Trok, w których ukończyła podstawówkę. Później wstąpiła do szkoły rolniczej, gdzie wraz z dyplomem księgowej otrzymała świadectwo dojrzałości.

Następnie pracowała w starotrockim kolchozie, jednak, jak sama mówi, nie mogła wśród chaosu liczb i papierów odnaleźć siebie. „Nie pochłaniał mi ten zawód. Im dłużej pracowałam, tym bardziej zdawałam sobie sprawę z tego, że jestem powołana do czegoś innego, tylko nie wiedziałam do czego. W głębi serca czułam, że los chowa mi w zanadrzu jeszcze jedną szansę”. Wówczas jeszcze nie wiedziała, że spokój duszy odnajdzie, wylewając swe smutki i żale na białą kartkę papieru.

Pierwszy wiersz napisała w klasie 3, poświęcając go wychowawczyni Czesławie Jasiulewicz z okazji zakończenia roku szkolnego. W klasie 4 napisała jeszcze jeden o wiośnie i tutaj nic się urywa, a muza natchnienia umilkła na ponad 15 lat.

W Starych Trokach powstał nowy zespół pod kierownictwem nieżyjącego już Wiktora Kowalewskiego. Pewnego dnia sąsiadka zaproponowała pani Danucie wstąpienie do zespołu. Zgodziła się przyjść na jedną próbę, ale przyjazna atmosfera i szczerza zachęta zespołaków sprawiły, że pozostała i śpiewa do dziś. Wszyscy ją tu lubią, „popularna Daneczka” (bo tak ją wszyscy nazywają), jest wesołą duszą kolektywu. Z nią każda zabawa nabiera soczystych barw,

a i praca daje wiele korzyści. Z biegiem czasu zasób starych ludowych piosenek zaczął się wyczerpywać, więc trzeba było tworzyć nowe. Niezastąpiona Daneczka napisała kilka tekstów „na ludowo”, przedstawiła je nowemu kierownikowi zespołu Edwardowi Trusewiczowi, a on skomponował muzykę. Obecnie w repertuarze zespołu są 4 takie teksty, a w przyszłości będzie ich z pewnością więcej.

Jednak pani Danuta tęskniła do prawdziwej, niewymuszonej poezji. Biorąc czystą kartkę papieru wylewała nań swoją duszę. Spod jej pióra wyszło około 90 wierszy o różnorodnej tematyce. Wiersze o miłości, o Bogu, o ojczyźnie, o przyrodzie nawiązują do codziennego życia, skłaniają do rozważań nad własnym losem.

„Jak piasek nie stanie się wodą,

Jak chwast nie rozkwitnie różą,

Tak życie nie zawsze jest słodkie.

Jak słońce, co wschodzi o świcie,

Jak noc jest pokorna dniowi

Tak serce dopóki kocha - żyje”.

Chociaż wiele wierszy poświęciła miłości, jednak bardzo ceni prawdziwą przyjaźń, uważa bowiem, że każdy człowiek poszukuje bratniej duszy, która zawsze zrozumie, pocieszy, pomoże w biedzie. Gdy się tę przyjaźń utraci, nie zastąpi jej żadna inna.

„Byłabym niczym - wyznaje ze skrucą - gdybym nie miała tak wspaniałych rodziców, którzy, niezależnie od trudności, jakie spotykały mnie w życiu, zawsze podtrzymywały mnie na duchu”. Nie zapomina o nich i często odwiedza.

Zofia Stankiewicz

**Dołącz do nas!**

**OFERUJEMY:**

Turystyka przyjazdowa na Litwę  
Organizacja wycieczek na zlecenie klienta  
Pielgrzymki, wczasy, konferencje,  
turystyka biznesowa.  
Zapewniamy profesjonalną obsługę.

**KLION**  
UAB

**Biuro podróży**  
Birbinių g.4, Vilnius, Lietuva, tel. 22 34 72, tel./fax. 61 83 85.  
E-Mail: klion@takas.lt

Pracownicy teatru proszą o jak najszybsze przyjęcie ustawy o teatrze

## Minimum gwarancji dla aktorów

Artyści i politycy łączą się w kampanii na rzecz przyjęcia ustawy o teatrze i agencjach koncertowych.

Na wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie były dyrektor Litewskiego Narodowego Teatru Dramatycznego, obecnie szef Państwowego Teatru Małego Faustas Latenas powiedział, że obecnie aktorzy pracują zgodnie z ustawą o pracy, któ-

ra „całkowicie koliduje z działalnością człowieka twórczego”. „Całkowicie absurdalna jest sytuacja, gdy aktor, który nic nie robi i nikomu nie jest potrzebny, otrzymuje wynagrodzenie”, stwierdził F. Latenas. Powiedział on, że przed odejściem z Narodowego Teatru Dramatycznego, stworzył system, zgodnie z którym mający mało pracy aktorzy i reżyserowie zostaliby zwolnieni. Tym-

czasem aktorzy boją się takiego trybu. Aktor Kostas Smoriginas na tej konferencji prasowej powiedział, że państwo powinno stworzyć chociażby minimalne gwarancje społeczne ludziom sztuki. Zdaniem wiceprzewodniczącego Litewskiego Związku Liberalistów Alvydas Medlinskasa, pracownicy twórczy powinni się znaleźć poza ramami ustawy o służbie państwowej. (BNS)



## Tutti - frutti

● Zespół EMPTI się przyznał, że obecnie w ich grupie nastąpił kryzys. „Baliśmy się go, jednakże myślę, że bywa on w każdym kolektywie” – mówi członek zespołu Dariusz Januśonis. Muzycy postanowili kilka tygodni odpocząć jedni od drugich i od pracy w studium. „Potem, kiedy stęsknimy jeden do drugiego i do studia, zbierzemy się i odwalimy dobrą robotę, wydamy album, za który nie byłoby wstydu i który nie byłby gorszy od naszych wcześniejszych prac – mówił Dariusz. – Pierwszy album wydać jest łatwo, jednakże drugi – o wiele trudniej. Jeśli zobaczymy, że nie stać nas na wydanie dobrego albumu, będziemy się rozstawać”.

● Chłopców z zespołu PIKASO listownie i telefonicznie dosłownie atakują wielbiciele. Członek zespołu Dovydas przyznał się, że jedna dziewczyna proponowała mu... małżeństwo. „Poczułem się dość dziwnie, kiedy pewna wielbicielka zaproponowała mi swoją rękę i serce – mówił Dovydas. Sądzę, że żenić się jest mi za wcześnie, tym bardziej z tamą dziewczyną, bo ma ona zaledwie 15 lat.” A propos, w sierpniu członkowie PIKASO planują nieco odpocząć – popodróżować po Europie.

● Gwyneth Paltrow i William Orbit są bardzo wdzięczni Madonnie za to, że pomogła im bardziej uwierzyć w siebie i uporządkować swój dobrobyt. Zwycięzcy Oskara Paltrow twierdzi, że Madonna pomogła jej wybrnąć z kryzysu osobistego, a producent ostatniego albumu piosenkarki Orbit mówi, że Madonna pomogła mu przezwyciężyć nieśmiałość. „Jest to człowiek, na którym mogę całkowicie polegać - mówi Gwyneth Paltrow. - Ona zawsze ma odpowiedź. Wiem, że co bym nie przeżyła, jej przeżycie było sto razy gorsze”. Pewność siebie Orbita również wyrosło dzięki przyjaźni z królową pop. Przyjaźń ta rozpoczęła się, gdy producent przyszedł do domu piosenkarki z reklamówką pełną sprzętu potrzebnego do albumu „Ray Of Light...”. „Będąc w miejscu publicznym Madonna przedstawiała mnie ludziom w tych sytuacjach, kiedy sam wstydziłem się to zrobić. Parę razy podchodziła do mnie i mówiła coś takiego, dzięki czemu czułem się lepiej”.

● Piosenkarz GREEN DAY Billie Joe Armstrong ma plany związane nie tylko z muzyką - zamierza on próbować dostać się na stanowisko prezydenta USA. Zespół już ma dwuczęściowy plan wyborczy, wydał tysiące plakatów i w amerykańskich festiwalach demonstruje krótki klip grupy. W pierwszej części piosenkarz w czarnym garniturze otoczony gorylami całuje niemowlęta. W drugiej ukazana jest inna twarz Joe - palący narkotyki i fotografujący swoje części ciała razem z innym członkiem GREEN DAY Tru Coolem.

Informacja na podstawie  
Bombonešis

# Oczarowane Włochami

Słońce, plaża, przystojni ratownicy i... „Dziewczyny „Kuriera”

Na spotkanie z „Kurierem” przyszły wypoczęte, opalone. Jeszcze nie mogą odejść od wrażeń, wspomnień z podróży do Włoch. Najbardziej tęsknią do morza – ciepłego, falującego, plaży z sypkim piaseczkiem, ludzi przyjaznych, wyglądających na beztrojskich, wesółych.

Trzy „Dziewczyny „Kuriera'99” wróciły już ze słonecznej Italii. Przypominamy, że podróż tę, jako zwyciężczyniom pierwszych trzech miejsc w naszym konkursie, ufundowała firma „Avalsa”.

## Wymienianie adresów i... pocałunki

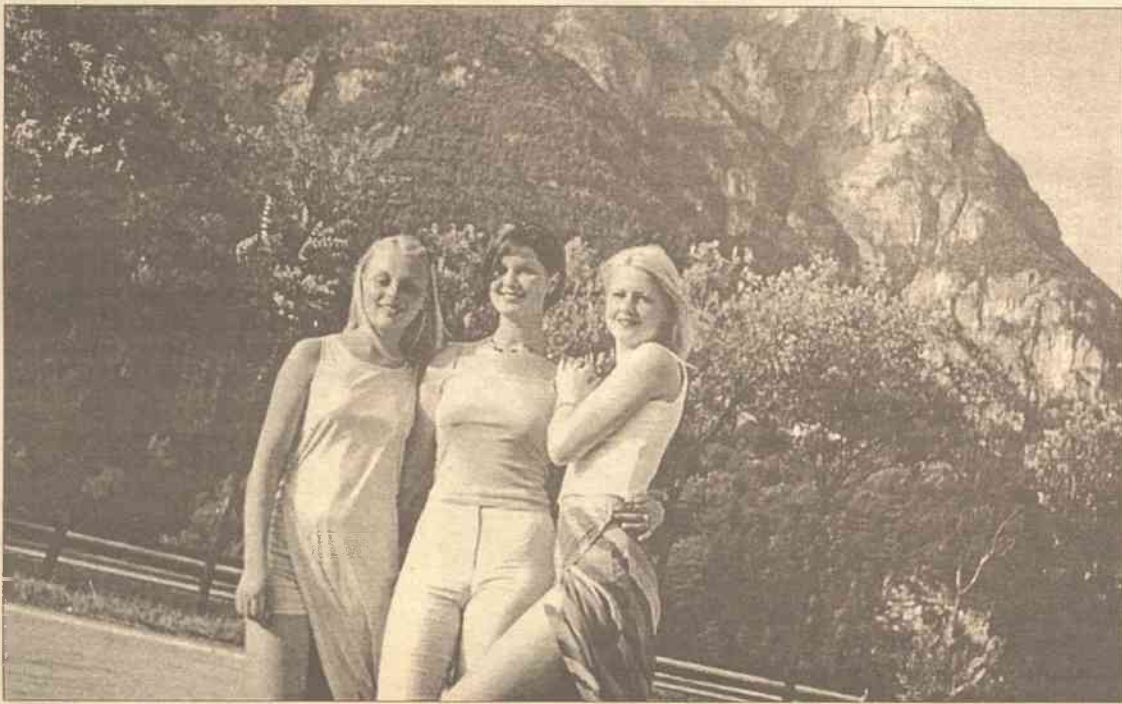
Czy zlamaliście wiele serc Włochów? – pytamy. Dziewczęta skromnie się uśmiechają stwierdzając, że wymieniły się adresami. Potem tylko wydały, że z nowo poznanymi chłopcami piły włoskie wino. „Trudno się było nam domówić, bo ani angielskiego, ani niemieckiego akurat ci chłopcy nie znali, a my z kolei nie znamy włoskiego czy hiszpańskiego. Ale zrozumieliśmy, co to znaczy „bianco” czy „rosso” – mówi z uśmiechem Wiesława Szuszkiewicz, sympatia publiczności. Inessa, która doskonale zna angielski i uczy się niemieckiego mówi, że od tego roku prawdopodobnie zacznie się uczyć dodatkowo włoskiego. „To bardzo piękny język” – stwierdziła uczennica, która zdała już do gimnazjum im. Salomei Neris.

Dziewczęta mówią, że zapoznać się we Włoszech, tym bardziej na kurorcie, naprawdę nie jest trudno. Tu ludzie, a zwłaszcza mężczyźni, są mile nastawieni, nie ma chamstwa. „Przypominam, jak szłyśmy sobie we trójkę ulicą, naprzeciwko szli dwaj chłopcy. Podeszli do nas, nic nie mówiąc, pocałowali każdą z nas dwa razy” – wspomina Inessa Aleksandrowicz, która zdobyła aż trzy tytuły w konkursie „Dziewczyna „Kuriera”.

Wiesia i Ewa Gulbinowicz poznały też przystojnych ratowników, z którymi upamiętniły się na zdjęciu. „Szkoda tylko, że poznałyśmy ich w ostatnim dniu naszego pobytu, więc zaproszenie nas do kawiarni było już nie na czasie” – ubolewa Wiesia.



Na słynnym Placu Św. Marka Inessa z gołębiami



Trzy „Dziewczyny „Kuriera” – (od lewej) Inessa Aleksandrowicz, Wiesława Szuszkiewicz i Ewa Gulbinowicz były zachwycone przyrodą Italii

## Wiedeń nie dorównuje Wenecji

Ogółem podróż turystyczna trwała sześć dni. Najpierw odwiedziły stolicę Austrii – Wiedeń.



Nawet przystojnych i umięśnionych ratowników zachwylił wdzięk naszych dziewcząt

„Jest to ładne miasto i tyle. Szczerze mówiąc, nie zachwyliło nas tak bardzo jak Wenecja” – wyznały. W stolicy Austrii były pół dnia. W czasie wolnym zaszły do kawiarenki, gdzie piły tradycyjne austriackie zielone wino. Przyznały,

że na smak nie jest ono wyśmienite (jest to rzecz gustu), jednak czegoś tradycyjnego spróbować się chciało.

Kolejny przystanek – Wenecja. Tu dopiero dziewczęta nabrały wrażeń. Mówią, że nawet ludzie są

tu inni. „Sam klimat miasta oczarowuje. A te wąskie uliczki, te stuletnie, które pełnią tam funkcję naszych autobusów. Nie mówiąc już o placu z gołębiami Sant Marco” – wspominają. Na gondolach sympatyczne dziewczęta nie pływały, bo na jedną osobę taka podróż kosztuje 100 dolarów.

Wenecja – to jest typowo turystyczne miasto. Mieszkańców jest coraz mniej. „Byłam już kiedyś w tym mieście, jednak teraz pozostało ono mi większe wrażenie. Wówczas była Wielkanoc, a więc wiosna – padał deszcz. Zupełnie inaczej się zwiedza latem” – mówi Inessa.

Kiedy jesteś w tym „wodnym mieście”, musisz znać niektóre jego tradycje. Otóż do kościoła nie wolno wchodzić, jeżeli masz odkrytą jakąkolwiek część ciała. Wiesia z Ewą jakoś przebrnęły, ale Inessę dłaczegoś ubrano w narzutkę.

## Uczta dla oczu, uszu i podniebienia

Lido di JeSolio – tak się właśnie nazywa kurort nad Morzem

Adriatyckim, gdzie dziewczęta spędziły najwspanialsze chwile wycieczki.

Nie pojechały nawet do Florencji na wycieczkę turystyczną, szkoda było stracić nawet pół dnia bez morza.

Dziewczęta szły nad morze nawet w nocy. Woda była taka ciepła, że nie wytrzymały i wykapały się przy blasku księżyca. „Gorąco było bardzo. Pójdiesz pod zimny, nawet lodowaty prysznic i znowu jesteś mokry od gorącości. Ale to nic w porównaniu z tymi widokami, z przyrodą i plażą” – nie ukrywają wzruszenia.

„Trudno jest opowiedzieć to, co tam czułyśmy. Siedzisz sobie w kawiarence, pijesz bardzo smaczny koktajl, słuchasz, jak grają na żywo Włosi, jest ciepło, choć późny wieczór. To taka uczta dla oczu, uszu, podniebienia” – opowiada Wiesława Szuszkiewicz.

Tam, w Lido di JeSolio miasto odradza się na nowo o godzinie szóstej wieczorem. Przy głównej ulicy kawiarnia przy kawiarence, wszędzie żywa muzyka, dużo ludzi. Szkoda tylko, że nie było tańców, bo dyskoteki bywają w tym miasteczku tylko piątkami. A dziewczynom tak się chciało tańczyć...

## Stały się przyjaciółkami

Dziewczęta mieszkały w trzygwiazdkowym hotelu, jednak w pomieszczeniu prawie nie były. Zakupów większych nie robiły, bo nie o to przecież chodziło. Kupiły widokówki, upominki, włoskie wina.

I jeszcze jeden fakt wart uwagi. Trzy „Dziewczyny „Kuriera” jeszcze bardziej się zaprzyjaźniły. Bo wiadomo, takie podróże, tym bardziej z przygodami, zbliżają.

Dziewczęta są wdzięczne firmie „Avalsa” za ufundowanie podróży i „Kurierowi”, dzięki któremu nie tylko się zabawiły, ale też zobaczyły kawał świata.

Agnieszka Skinder  
Fot. Archiwum  
„Dziewcząt „Kuriera”

Moda

## Czas wakacyjnego luzu

Marzysz o tym cały rok, by zrzucić biurowy mundur i spróbować, jak smakują wolność i przygoda.

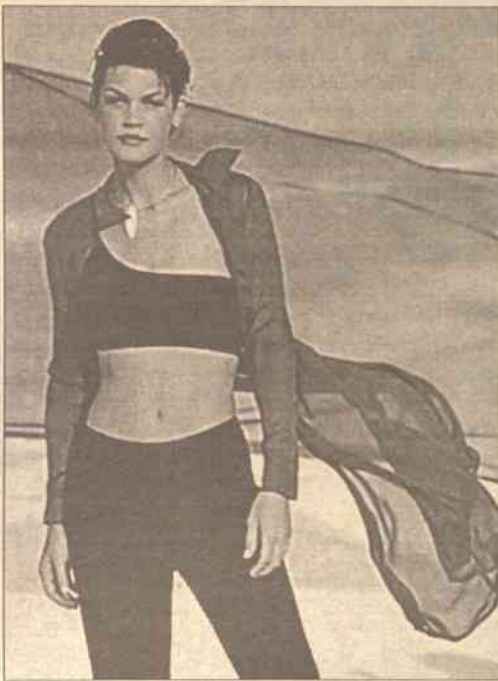
Biel, jak wiadomo, latem jest wprost niezastąpiona, klasyczny garnitur uszyty z lekkiej, przewiewnej tkaniny, jeśli jest noszony z gracją, świetnie wygląda nawet na plaży. Koszulowe bluzki z tiulu bordo lub błękitu w połączeniu z czarnymi spodniami pięknie będą prezentować się na każdej szczególnie okazję. Długie ażurowe sukienki podkreślą kształty i wysmuklą sylwetkę, a ciekawe odcienie beżu będą ciekawie kontrastowały z opalenizną.

Modne są kreacje wie-

lowarstwowe, gdy lekkość dodają wierzchnie warstwy przezroczystego materiału o tym samym odcieniu.

Ubiory o odcieniu dzikich wrzosów świetnie nadają się na romantyczne spacerki i spotkania. Intrygujące prześwity również są bardzo modne tym latem, ponieważ nic tak nie wzmaga męskiej ciekawości, jak suknie, które zasłaniając, odsłaniają.

W królestwie butów, torebek i okularów prawdziwa eksplozja kolorów. Najmodniejsze - klapki na chyboliwym kieliszku, długie, wąskie torebki „jamniki” i stylowe okulary przeciwsłoneczne w jasnej, rogowej oprawie.



Porady rodzicom

## Dziecko na wakacjach

Wyjazd dziecka na kolonie lub obóz wiąże się dla rodziców ze sporymi przygotowaniem, a czasem nawet zdenerwowaniem. Niepotrzebne zamieszanie możemy uniknąć, jeżeli nie odłożymy tych przygotowań na ostatnią chwilę. Co najmniej na kilka dni przed wyjazdem dziecka powinniśmy przygotować listę rzeczy, które zabierze ze sobą. Chcąc uniknąć pośpiechu, powinniśmy wcześniej uprać i uprasować ubrania, które zapakujemy do walizki kolonisty.

Wysyłając dziecko na kolonie, zwłaszcza jeśli jest to pierwszy raz, zadajemy sobie pytanie, czy poradzi sobie bez mamy? Na pewno będzie mu łatwiej, jeśli zostanie do tego odpowiednio przygotowane. Musimy wyposażyć je więc w nie-

zbędną odzież, obuwie, kosmetyki i wszelkie konieczne drobiazgi. Bez względu na to, czy dziecko wyjeżdża nad morze, w góry, czy nad jeziora, do jego walizki powinniśmy zapakować:

bieliznę, spodnie dżinsowe, legginsy (dla dziewczynek), dres, bluzeczki bawełniane z krótkimi rękawami, dla dziewczynek - również sukienkę lub przewiewną spódniczkę, kostiumy kąpielowe, okulary przeciwsłoneczne, czapkę na słońce, krem z filtrem przeciwsłonecznym, płaszczyk przeciwdeszczowy, obuwie (tenisówki, sandaiki, gumowe klapki, gumki) oraz dwa nieduże ręczniki, mydło, mydelniczkę, pastę i szczoteczkę do zębów, grzebienie.

Wszystkie rzeczy pakujemy

w niezbyt dużą walizkę lub do plecaka. Jedzenie i napoje na drogę pakujemy osobno w torbę foliową. Warto też do walizki włożyć kilka toreb foliowych (na wszelki wypadek).

Młodszym dzieciom trzeba udzielić kilku praktycznych rad od tych podstawowych, jak powinno się ubierać w upalne, a jak w chłodniejsze dni, do tych bardziej skomplikowanych. Zwłaszcza młodsze potrzebują wiele takich rad. Guziki, nici, igła, maskotka czy przytulanka również powinny znaleźć tam miejsce.

Nastolatki mogą samodzielnie zapakować wakacyjny plecak. Nie ingerując zbyt w wybór letniej garderoby, upewnijmy się jednak, czy np. córka wybierająca się na obóz wędrowny zabrała odpowiednie obuwie. Młodzież podczas takich wypraw powinna mieć w plecaku podstawowe środki opatrunkowe i dezynfekujące.

Wszelkie wieści od dzieci z kolonii są zawsze radością dla rodziców. Tym młodszym zatem możemy włożyć do walizki zaadresowane koperty ze znaczkami. Będzie im wtedy mieli pewność, że dziecko nie pomyli adresu i oczekiwane z niecierpliwością listy dotrą do rodziców.

Wszyscy rodzice pragną, aby pobyt na obozie czy kolonii był udany i stanowił zachętę do następnych wyjazdów.

Warto o to zadbać, przygotowując dziecko psychicznie do nowej sytuacji, a także sprawdzając, możliwe najdokładniej, jakie są plany i kompetencje organizatorów.



Rodzice pragną, aby pobyt na obozie był udany

Używaj dowcipu, żeby bawić

- Chodź na spacerki, głęboko oddychaj, śmiej się, tańcz i śpiewaj.
- Doszukuj się dobra we wszystkich ludziach, szczególnie we własnym mężu, żonie, dzieciach.
- Okazuj dzieciom i partnerowi (partnerce) czułość. Przytulanie i całusy wypogodzą każdą pochmurną twarz.
- Uważnie słuchaj tego, co mó-

wią członkowie rodziny. Może się bowiem zdarzyć, że wysyłają oni sygnały SOS. Tego nie wolno zbagatelizować.

- Ceniąc stare przyjaźnie, zawieraj nowe i zachęcaj do tego swoje dzieci.

- Używaj dowcipu, żeby bawić, a nie ranić swoich najbliższych.

- Nie krytykuj wszystkiego i wszystkich. Dobry nastrój pęknie

jak bańka mydlana.

- Nie zawstydzaj swoich dzieci przy obcych.

- Nie próbuj w czasie wakacji nadrobić zaległości wychowawczych z całego roku.

- Pozwól swoim najbliższym spędzać jakąś część czasu tak, jak chcą. Wspólne wakacje nie muszą polegać na tym, by nie rozstawać się ani na chwilę.

## Urlopowy kodeks

Wakacyjne dylematy

## Na urlop razem czy osobno?

Nareszcie nadszedł cudowny czas urlopów. Jednak niejedna kobieta myśli, że w tym roku widocznie nie pobije rekordu cierpliwości. Dzieci klóćące się o każdy drobiaz, mąż z nosem w gazecie (przecież ma urlop!) i góra nie pozmywanych garnków i talerzy.

Czy czasem właśnie nie w ten sposób wygląda urlop wielu z nas? A może warto udać się samej, osobno czy z przyjaciółką, by naprawdę odpocząć od pracy... i rodziny. Czy chociaż raz w życiu spędzić wakacje w ulubiony sposób, nawet za cenę poczucia winy w stosunku do osamotnionego partnera? A może spełnić jego życzenie kosztem rezygnacji z własnych pragnień? Opowiadają kobiety.

**Łoreta S., 33 lata,**  
kierownicze stanowisko

Uważam, że decyzja o spędzeniu urlopu często zależy nie tylko od nas, od naszej sytuacji finansowej. Jestem matką samotnie wychowującą syna, w dodatku matką pracującą i bardzo zajętą. Bardzo chętnie spędzam czas z synem, co tu ukrywać, próbując wypełnić luki wychowawcze. Ze zgrozą myślę o tym, że już szybko on będzie chciał spędzać urlop w innym towarzystwie. Więc będę zmuszona spędzać urlop samotnie i, kto wie, może nawet to polubię.

**Elena K., 34 lata,**  
dziennikarka

Taki problem nie może być rozwiązany jednoznacznie. Posługując się cudzym przykładem, podświadomie pozbywamy się ciężaru odpowiedzialności za skutki podjętej decyzji.

To, że ktoś nie wyobraża sobie urlopu bez swojej drugiej połowy, a ktoś inny twierdzi, iż wakacyjna rozłąka doskonale wpływa na jego małżeństwo, nie znaczy wcale, że w naszym przypadku będzie podobnie. Bo nie ma ani dwóch takich samych małżeństw, ani dwóch identycznych recept na utrzymanie szczęśliwego związku. Jedynym zastrzeżeniem co do urlopów samotnych, według mnie, jest konfliktowa sytuacja w rodzinie, wówczas problemy trzeba rozwiązywać w domu. A kilkutygodniowe rozstanie nie gwarantuje słusznej decyzji w tak trudnej sprawie.

**Irena, 35 lat, nauczycielka**

Na wakacjach nareszcie mogę być z mężem razem. Jest kierowcą TIR-a, zdarza się, że w ciągu miesiąca spędza zaledwie 2-3 dni w domu, więc jedynie urlop stwarza możliwość naprawdę bycia razem. Jeździłam kilka razy z dziećmi i przyjaciółkami i mogę stwierdzić, że najlepszy urlop jest spędzony z własną rodziną.

**Stanisława K., 43 lata,**  
księgowa

Ktoś powiedział, że gdy małżeństwo klóci się przy brydżu, to na pewno nie chodzi o brydża. Więc jak ktoś wyjeżdża na wakacje po to, by się wyklócić i przypominać partnerowi grzechy całego roku, to lepiej w ogóle nie wyjeżdżać. Stałe utyskiwanie na męża nie sprzyja przecież budowaniu dobrej atmosfery czy szczęścia rodzinnego. Z kolei samotne spędzanie urlopu, choć u nas niepopularne, ma dobrą perspektywę i niekoniecznie powinno się skończyć zdradą. Jest mnóstwo kochających się małżeństw, które stosują taką praktykę od lat i bardzo ją sobie chwala. Mąż i żona wracają do siebie stęsknieni, pełni energii i planów na codzienne życie.

**Lina, 22 lata, studentka**

Nie mam rodziny, więc trudno mi mówić na ten temat. Ale na pewno nie każdy urlop w pojedynkę musi zakończyć się rodzinną tragedią, chociaż nowo powstałe związki czy doświadczenie seksualne mogą zmienić życie samotnego urlopowicza. Jednak uważam, że samotne urlopy są aktualne dla par dojrzałych, pewnych swych uczuć, natomiast młodzi powinni być razem, dzielić obowiązki i przyjemności.

W ciągu roku każdy członek rodziny żyje według określonego programu. Rodzice pracują, dzieci chodzą do przedszkola czy szkoły. W rzeczywistości niewiele czasu spędzają razem.

Taką możliwością daje nam urlop, ważne jest, by umieliśmy tę okazję wykorzystać. Zdrowa bliskość w rodzinie polega na stworzeniu wspólnego planu wypoczynku, który uwzględniłby indywidualne potrzeby dzieci i rodziców. A odrobina samotności jest potrzebna każdemu.

### Jak szukać ochłody

- koniecznie zacznij dzień orzeźwiająco przysnycem;
- na czystą i suchą skórę użyj antyperspirantu o świeżym delikatnym zapachu, który ochroni Cię przed poceniem;
- wetrzyj w całe ciało balsam nawilżający chroniący skórę przed wysuszeniem;
- w ciągu dnia popijaj ziołową herbatę i wodę mineralną, aby uzupełnić niedobór wody wydalanej z potem;

### Czy wiecie, że...

- na przeciętnej głowie znajduje się około 100 tys. włosów, blondyni mają ich więcej, rudzi mniej;
- codziennie traci się w sposób naturalny ok. 100 włosów;
- włos ludzki rośnie średnio 03 mm na dobę (czyli 1 cm miesięcznie), co w sumie daje około 30 m łącznej długości włosów dziennie oraz około 10 km włosów w ciągu roku;

Stronę przygotowała Alina Sobolewska





## Polska

## Badania

23 proc. osób pytanym przez CBOS uważa się za zwolenników rządu, o 6 punktów proc. więcej niż w czerwcu; 42 proc. badanych to jego przeciwnicy (było 49 proc.). 72 proc. pozytywnych ocen, o 4 proc. mniej niż w czerwcu, otrzymał prezydent.

Stosunek do osoby premiera od czerwcowego sondażu niemal się nie zmienił. Nadal 23 proc. ankietowanych CBOS deklaruje zadowolenie z faktu, że Buzek stoi na czele rządu, a ponad połowa (57 proc.) jest z tego powodu niezadowolona (w czerwcu sądziło tak 54 proc. badanych). W lipcu o 4 proc. spadły notowania prezydenta, choć jego działalność nadal pozytywnie ocenia 72 proc. ankietowanych.

## Osada pod Grunwaldem

Na polach przy Muzeum Grunwaldzkim powstała średnio-wieczna osada rycerska. Zamieszkało w niej około 500 rycerzy, giermków i białogłów.

Pod Grunwald ściągają z kraju i z zagranicy bractwa rycerskie, by wziąć udział w wielkiej inscenizacji bitwy grunwaldzkiej. Jak poinformował Henryk Kacprzyk, wójt gminy Grunwald, Dni Grunwaldzkie w 590. rocznicę bitwy rozpoczną się dzisiaj, a zakończą w niedzielę. Swoją obecność zapowiedzieli prezydent Litwy Valdas Adamkus i prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

## Jest zdziwiony

Premier Jerzy Buzek jest zdziwiony wnioskiem SLD o wotum nieufności wobec ministra edukacji narodowej Mirosława Handke.

„Nie znam powodów złożenia takiego wniosku. Niedawno miałem spotkanie z przedstawicielami klubu SLD i nie było mowy o takim pomysłu. W związku z tym jestem wielce zdziwiony, bo myślę, że skoro się spotykamy, to warto byłoby takie rzeczy poruszać” - powiedział premier.

## Przyczyny tragedii

Brak przeszkolenia i samowola w wykonywaniu prac były przyczynami środowowego wypadku w kopalni węgla kamiennego „Gliwice” w Gliwicach - poinformował wczoraj Wyższy Urząd Górniczy. Zginęło wtedy dwóch mężczyzn, a trzeci został ranny.

Pracownicy firmy Vector-Bud z Jaworzna pracowali przy demontażu estakady nośnej rurociągu wód popłuczkowych, należącego do będącej w likwidacji kopalni „Gliwice”.

## Spędzał tam wakacje...

Obelisk z wizerunkiem papieża Jana Pawła II odsłonięto wczoraj nad Kanalem Ostródzko-Elbląskim w woj. warmińsko-mazurskim.

Ówczesny biskup krakowski spędzał tam wakacje, pływając kajakiem. Uroczystość rozpoczęła się rejsiem zaproszonych gości szlakiem turystycznym z Ostródy do ławy, noszącym od niedawna imię Jana Pawła II.

## Syria krytykuje szczyt pokojowy w Camp David

W Syrii wyrażono wczoraj opinię, że bliskowschodni szczyt pokojowy w Camp David jest skazany na fiasko z powodu sztywnego stanowiska Izraela.

Przed odlotem na rozpoczęty we wtorek szczyt premier Izraela Ehud Barak mówił o „czerwonej linii”, czyli granicach kompromisu z Palestyńczykami. Zdaniem syryjskiej gazety „al-Tiszrin” (oficjalny organ rządzącej partii Baas) postawa Baraka świadczy o tym, że Izrael nie dąży serio do trwałego, powszechnego pokoju na Bliskim Wschodzie. Syryjska gazeta uważa, że naród palestyński nie zaakceptuje żadnego rozwiązania, które „prowadziłoby do jego likwidacji”. Syria, która ma od niedawna nowego przywódcę (zmarłego w czerwcu Hafeza Asada zastąpił jego syn Baszar) nie podejmuje rozmów pokojowych z Izraelem.

Z rozmów izraelsko-palestyńskich w Camp David docierają skąpe informacje.

## Spór o terytoria

Jedyny konkret ujawnił w środę wieczorem izraelski minister Chaim Ramon, zaufany Baraka, mówiąc, że na porządku dziennym szczytu jest propozycja wymiany terytoriów.

Strona izraelska miałaby przekazać pewne niezamieszkałe tereny wchodzące w skład właściwego Izraela, a w zamian otrzymałaby te ziemie Zachodniego Brzegu Jordanu, gdzie znajdują się największe skupiska osiedli żydowskich.

Palestyńczycy chcą, aby Izrael zastosował się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242 wzywającej go do wycofania się z terytoriów, które okupował w 1967 roku.

Izrael nie zgadza się na to i chce zaanektować część Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy, przede wszystkim tereny przylegające do jego granic i ziemie, na

których po 1967 roku powstały największe skupiska osiedli żydowskich. Według nieoficjalnych informacji, strona izraelska jest skłonna zgodzić się, aby niepodległe państwo palestyńskie objęło 80 procent terenów okupowanych; resztę Izrael anektowałby lub wydzierżawił od Palestyńczyków.

## Izrael nie chce odpowiadać za „Nakbę”

Poważną kwestią sporną jest status Jerozolimy - we wschodniej, arabskiej części miasta, zajętej przez Izrael w 1967 roku, Palestyńczycy chcą ustanowić stolicę swego państwa. Izrael odpowiada, że Jerozolima jest niepodzielna.

Strona palestyńska nalega, żeby Izrael uznał, że ponosi odpowiedzialność za wypędzenie Palestyńczyków podczas wojny w latach 1947-48, kiedy na większości ówczesnego brytyjskiego terytorium mandatowego Palestyny po-

wstało państwo izraelskie. Izrael nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za to, co Palestyńczycy nazywają „Nakba”, czyli „Wielka Katastrofa” roku 1948, ale mówi, że jest gotów uczestniczyć w utworzeniu funduszu odszkodowań dla uchodźców palestyńskich.

## Syria - nieustąpiła

Nowy przywódca Syrii, podobnie jak przedtem jego ojciec, żąda od Izraela zwrotu „każdej piędzi ziemi syryjskiej”, wykluczając jakiegokolwiek ustępstwa terytorialne. Damaszek domaga się przede wszystkim zwrotu całych Wzgórz Golan, okupowanych przez Izrael od 1967 roku.

Sugestia, że Izrael mógłby oddać co najwyżej 95 procent tych ziem, i to w zamian za gwarancje bezpieczeństwa, Syria zdecydowanie odrzuca. Syryjskie roszczenia dotyczą również dostępu do jeziora Genezaret.

## W Turcji topi się asfalt, w Grecji i Bułgarii znów pożary

## Miesiące bez deszczu



Upały najbardziej we znaki dają się dzieciom. Troskliwy Turek raz po raz polewa swe pociechy wodą w obawie przed udarem słonecznym  
Fot. EPA-ELTA

W Europie Południowej wczoraj utrzymywały się upały. W Turcji na drogach topi się asfalt. W Grecji, Bułgarii i we Włoszech silny wiatr znów roznosi ogień.

W południe termometr wskazał w Ankarze 44 stopnie Celsjusza. Czwartek był najgorętszym dniem w Turcji od 70 lat. Przy czym Ankara nie była wcale najbardziej upalnym miejscem. W miejscowości Cizre zanotowano 46 stopni, w Dijarbakirze - 45, a w Batmanie - 44. W Stambule było o 10 stopni więcej niż przeciętnie o tej porze roku.

Takie temperatury mają się utrzymywać również w piątek. Władze na dwa dni dały wolne pracownikom sektora publicznego. W ciągu minionych 10 dni w Turcji z powodu upałów zmarło 18 osób. W okolicach Ankary i na południowym wschodzie kraju wprowadzono zakaz jazdy ciężarówkami po niektórych drogach, gdyż topi się asfalt. Policja argumentuje, że chodzi nie tylko o nawierzchnie, lecz także o kondycję kierowców, którym może szkodzić gorąco.

Stan wyjątkowy ogłoszono ponownie na południu Bułgarii, w regionie Haskowo. Niedogaszzone pożary wybuchły tam z nową siłą. Wiatr roznosi ogień, który rozprze-

strzenia się tym łatwiej, że od ponad dwóch miesięcy nie było deszczu. Płonie wiele rejonów w południowo-wschodniej Bułgarii. W rejonie Haskowa odnotowano ponad 60 ognisk dużych pożarów. Według szefa straży płk. Kirila Wojnowa, sytuacja wymknęła się spod kontroli. Pali się 10 wsi. W ogniu stanął szpital w mieście Harmanli. Ogień zbliżył się na 8 km do dużego kombinatu chemicznego „Neftochim” w Dimitrogradzie. W całym regionie do akcji włączono wojsko. Władze Haskowa zwróciły się o pomoc do sąsiednich miast. Włoscy strażacy gasili przez całą noc pożar na Capri. Z wyspy ewakuowano turystów. Spłonęło około 10 ha lasu. Zagrożona jest słynna willa pisarza Curzio Malapartego. Ogień udało się zlokalizować dopiero w czwartek rano dzięki włączeniu do akcji śmigłowców.

Susza i pożary wyrządziły ogromne szkody na całych Bałkanach i w innych krajach Europy Południowej.

W Rumunii słońce zniszczyło 3,5 mln ha upraw, czyli 40 proc. ziemi uprawnej. Szkody są tym większe, że na zmianę z upałami występowały burze i gradobicia, z kulkami gradowymi trzy razy większymi niż zazwyczaj.

## Kontrowersyjne oceny ataku Kremla na oligarchów

## Czekanie na właściwy moment

Krucjata Władimira Putina przeciwko oligarchom to - zdaniem analityków - ryzykowna strategia, która może wykazać słabość rosyjskiego państwa i narobić prezydentowi potężnych wrogów - odnotowuje Reuters.

Kampanię, której celem stali się najwięksi biznesmeni mający znaczne wpływy polityczne, analitycy postrzegają bardziej jako posunięcie o znaczeniu symbolicznym niż jako rozprawę z przestępczością.

## Nieuchronność kary

„Putin musi pokazać pozytywne wyniki swych rządów, pokazać, że kieruje... Te posunięcia mają większy związek z polityką niż z przestępczością” - ocenia Jewgienij Wołk z Heritage Foundation. Wołk zwrócił uwagę, jak wiele frontów Putin otworzył naraz. Strategia ta może nadszarpnąć ograniczone zasoby sił porządkowych. „Oligarchowie mają bardzo dobrych prawników, podczas gdy prokuratury z powodów finansowych straciły w ostatnich latach wielu najbardziej doświadczonych śledczych” - przypomina Wołk. W wywiadach prasowych Putin sugerował, że śledztwa mają na celu pokazanie, iż skończyły się czasy „wolnej amerykanki” w rosyjskim kapitalizmie i nikomu nie będzie się już pozwalać na łamanie prawa. Oligarchów określił jako „rybaków, którzy już się nalowili”. Prezydent podkreślił, że liczy się nie surowość, lecz nieuchronność kary za każdy występki.

## Zwykła praca

W podobnym tonie wypowiedział się premier Michaił Kasjanow w wywiadzie dla środowowego „Wall Street Journal Europe”. „Dzisiaj oligarchowie nie mają już immunitetu parlamentarnego i dlatego siły porządkowe wykonują swą zwykłą pracę wobec ich firm” - wyjaśnił. Policja podatkowa wszczęła sprawę przeciwko szefowi największej

kompanii naftowej „Lukoil” i dyrektorowi największych zakładów samochodowych „AwtoWAZ”. Prokuratura generalna prowadzi śledztwo przeciwko holdingowi niezależnych mediów Media-Most i bada jego powiązania z rosyjskim monopolistą gazowym „Gazpromem”. Od szefa holdingu „Interros” żąda zapłaty 140 mln dolarów, których - jej zdaniem - nie dopłacił podczas prywatyzacji giganta hutniczego „Norylski Nikiel”. Wszystkie firmy zaprzeczają, jakoby popłynęły jakiegokolwiek wykroczenia.

## Proces brudny, ale pozytywny

Niektórzy komentatorzy uznali ostatnie wydarzenia za dowód, że Putin - który wygrał wybory jako człowiek mający przywrócić porządek po latach politycznej i gospodarczej niestabilności - traktuje poważnie obietnice zbudowania jawnej, opartej na prawie gospodarki rynkowej. „Ukrócenie niekontrolowanej działalności oligarchów to konieczny warunek poprawy sytuacji makroekonomicznej - uważa firma brokerska Renaissance Capital. - Oceniamy proces jako potencjalnie brudny, ale ostatecznie pozytywny”. W wywiadzie udzielonym przed wyjazdem na szczyt G-8 do Japonii, Putin znowu poparł liberalne reformy rynkowe.

## Niebezpieczeństwo autorytarnych rządów

„Putin i grupa biurokratów z jego otoczenia, opowiadając się za budową „skutecznego państwa”, chcą teraz, by całe społeczeństwo poszło za nimi. Bez żadnych obiekcji” - komentuje liberalny dziennik „Izwestia”. Borys Makarenko z Centrum Technik Politycznych ostrzega, że jeśli nie uda się skrócić oligarchom lejece za pomocą sądów, może to wywołać naciski na zastosowanie ostrzejszych środków, które mogą zaszkodzić swobodom obywatelskim.

Kwalifikacje piłkarskiej Ligi Mistrzów

## Pierwszy mecz, pierwsze zwycięstwo

W pierwszym meczu pierwszej rundy kwalifikacji piłkarskiej Ligi Mistrzów mistrz Litwy kowieński Žalgiris pokonał na własnym boisku 4:0 (3:0) drużynę Brotnjo Citluk z Bośni i Hercegowiny.

Zwycięstwo kowieńczyków daje im wielkie szanse na awans do rozgrywek w następnej rundzie, gdzie ich przeciwnikiem będzie słynna szkocka drużyna Glasgow Rangers.

Chociaż piłkarze kowieńskiego Žalgirisu nie mieli wystarczająco informacji o sposobie gry swych rywali, jednak zdołali w krótkim czasie znaleźć słabe miejsca w obronie drużyny z Bośni i Hercegowiny i Audrius Kšana-

vičius w 13 min., a Audrius Žutas w 18 min. po rozegraniu ładnych kombinacji zostali autorami dwóch bramek.

Pod koniec pierwszej połowy w 37 min., Audrius Kšana- vičius z podania Audriusa Žutasa zdobył trzecią bramkę.

W drugiej połowie gra toczyła się bardziej spokojnie. Gospodarze boiska byli aktywniejsi, lecz strzelali niezbyt celnie. Lecz w 88 min. spotkania z długiego podania Andrius Puotkalis zwyciężył w pojedynku z bramkarzem drużyny Brotnjo Citluk zdobywając czwartą bramkę.

Mecz rewanżowy odbędzie się za tydzień na boisku bośniackim.

### Wyniki meczów pierwszej rundy kwalifikacji piłkarskiej Ligi

Kl Klaksvik - Crvena Zvezda Belgrad	0:3 (0:1)
TNS Llanantffraid - Levadia Maardu	2:2 (0:0)
Sloga Jugosmagat Skopje - Shelbourne FC	0:1 (0:0)
FC Birkirkara - KR Reykjavik	1:2 (1:0)
Žalgiris Kowno - NK Brotnjo Citluk	4:0 (3:0)
SK Tirana - Zimbru Kiszyniów	2:3 (2:2)
Szirak Gjumri - BATE Borysów	1:1 (1:1)
HaKa Valkeakoski - Linfield FC	1:0 (0:0)
Skonto Ryga - SC Szamkir	2:1 (0:0)
F91 Dudelange - Lewski Sofia	0:4 (0:2)

Saleta ćwicz przed walką z Gołotą

## Tajemnica sukcesu

Przemysław Saleta rozpoczął w Białymstoku przygotowania do zaplanowanej na 23 września we Wrocławiu walki z Andrzejem Gołotą - najlepszym polskim bokserem zawodowym wagi ciężkiej.

Były mistrz kick boxingu zapowiedział, że będzie to, niezależnie od wszystkiego, jego ostatnia walka. Chce się bowiem zająć prowadzeniem restauracji w Hali Mirowskiej w Warszawie, kontynuować działalność charytatywną, ma też pomysły na nowe programy w telewizji.

Słynnego "Andrew" Saleta chce pokonać przede wszystkim silniejszą psychiką oraz "szybkością i taktyką". "Ważne będzie wszystko to, co się będzie działo przed samą walką i w pierwszych dwóch rundach, np. każda nieudana akcja Gołoty będzie go spinała. Jego najslabszą stroną jest psychika i chciałbym to wykorzystać" - powiedział w Białymstoku Saleta.

Dodał, że "tajemnicą sukcesu" będzie leżała właśnie w szybkości i taktyce. "Przede wszystkim w schodzeniu mu z linii ataku" - mówił Saleta. Uważa też, że na jego korzyść przemawia brak nadwagi oraz stałe utrzymywanie kondycji mimo 9-miesięcznej przerwy w występach na ringu.

Taktyka treningowa przyjęta przez Saletę to ogólne przygotowa-

nia dwutygodniowe w bokserskim Klubie Sportowym Cezar w Białymstoku do końca lipca. 2 sierpnia Przemysław Saleta na miesiąc wyjeżdża na sparingi do Stanów Zjednoczonych. "Tam będzie wykonana najcięższa praca" - powiedział Saleta, który zmierzy się tam z Taylerem Biggsem, mistrzem olimpijskim z Los Angeles.

Z Miami na Florydzie wraca na początek września do Białegostoku, gdzie będzie "szlifował formę" do walki z Gołotą. Przeciwników wybierze mu jego amerykański trener.

Saleta liczy, że dotrwa do końca 10 zakontraktowanych rund z Gołotą, choć nie wyklucza, że walka będzie trwała minutę, bo w boksie "wszystko może się zdarzyć i często zależy od jednego ciosu". "Sądzę, że zostaną sprzedane wszystkie bilety na ten pojedynek. Część przyjdzie zobaczyć jak wygram, część przyjdzie zobaczyć jak bije mnie Gołota" - powiedział Saleta.

Pojedynek Saleta - Gołota będzie najatrakcyjniejszym spośród siedmiu innych, w różnych kategoriach wagowych (także z udziałem kobiet), które odbędą się 23 września we wrocławskiej hali Ludowej, w ramach gali Boks Zawodowego.

federacja pływacka zawiadomiła o tym FINA w pierwszych dniach czerwca.

Dyrektor FINA, Cornel Marculescu powiedział, że decyzje w sprawie Wu podjęte zostaną dopiero po przebadaniu tzw próbki B. W wypadku potwierdzenia wyniku pierwszego badania pływaczce grozi czteroletnia dyskwalifikacja.

## Mistrzynie świata stosowała steryd anaboliczny Rekordzistka na doping

Mistrzynie świata w pływaniu, Chinka Wu Yanyan miała pozytywny wynik kontroli antydopingowej - poinformowała Międzynarodowa Federacja Pływacka (FINA).

Podczas badania, przeprowadzonego w trakcie majowych mistrzostw Chin w Jinan, wykryto w organizmie Wu steryd anaboliczny - norandrosteron. Chińska

## Niecodzienny wyścig

Grand Prix Austrii Formuły 1



Faworyci stajen McLaren i Ferrari

Kierowcy McLarena i Ferrari będą faworytami Grand Prix Austrii - dziesiątej eliminacji mistrzostw świata Formuły 1, która odbędzie się w niedzielę na torze A1 w Spielbergu.

Lider mistrzostw świata, Niemiec Michael Schumacher, osłaniany przez swojego partnera z ekipy Ferrari, Brazylijczyka Rubensa Barrichello, będzie musiał odpierać ataki asów McLarena - obrońcy tytułu mistrzowskiego Finna Miki Hakkinena i aktualnego wicelidera - Szkota Davida Coultharda.

Przed rokiem w Austrii triumfował pochodzący z Irlandii Fin.



Fot. EPA-ELTA

Eddie Irvine - wówczas zawodnik Ferrari - obecnie startujący w barwach Jaguara. Michael Schumacher wówczas leczył urazy po wypadku na torze Silverstone.

Drugie miejsce zajął w 1999 roku Coulthard, a trzecie Hakkinen. Irvine wyprzedził Szkota zaledwie o 0,3 s.

Ubiegłoroczny wyścig miał dość niecodzienny przebieg. Hakkinen na pierwszym okrążeniu znalazł się na samym końcu stawki zawodników. Stało się tak po kolizji na jednym z pierwszych wiraży, jak na ironię, z partnerem z ekipy - Coulthardem. Jego samochód wypadł z trasy i zanim mistrz mógł

na nią powrócić rywale znaleźli się przed nim. Potem Fin dał prawdziwy popis jazdy. Wyprzedził kolejne samochody, aż wreszcie dotarł do trzeciego miejsca. Aby dogonić Irvine'a i Coultharda zabrakło mu czasu.

Cała GP Austrii stała pod znakiem rywalizacji Irlandczyka ze Szkotem. Początkowo prowadził Coulthard, ale lepsza praca w boksie serwisowym, pozwoliła na drugie w karierze zwycięstwo Irvine'a.

Przed dwoma laty podwójny sukces zanotowali kierowcy McLarena. Wygrał Hakkinen przed Coulthardem i Michałem Schumacherem.

## Mistrzostwa CART Amerykańska formuła

Jednocześnie w Londynie i Berlinie ogłoszono, że we wrześniu 2001 roku, na owalnych torach w Niemczech i W. Brytanii, odbędą się po raz pierwszy w Europie samochodowe wyścigi o mistrzostwo CART (dawna IndyCar).

Pierwszy wyścig - German 500 - zaplanowano na 15 września na Eurospeedway Berlin Brandenburg - dwumilowym owalu, położonym 125 km na południe od stolicy Niemiec.

Większość wyścigów CART odbywa się zazwyczaj w USA, ale też organizowane są one w Kanadzie, Australii i Japonii. W przyszłym roku ta niezwykle popularna za oceanem formuła zawita po raz pierwszy również do Meksyku.

## Rekordowy transfer Koniec "złego roku"

Transfer Chrisa Suttona z angielskiego klubu piłkarskiego Chelsea Londyn do Celtiku Glasgow, za sześć milionów funtów szterlingów (9,08 mln USD) okazał się rekordowym w historii szkockiego futbolu.

Transfer 27-letniego napastnika, to pierwsza transakcja nowego trenera Celtiku, Martina O'Neill. Sutton zastąpi Australijczyka Marka Vidukę, który odszedł niedawno do Leeds United. Suma zapłacona za Suttona przewyższa dotychczasowy "rekord" transferu piłkarskiego w Szkocji, wynoszący 5,75 mln funtów (8,70 mln USD), za którą Celtic "nabył" w ubiegłym roku, z West Hamu izraelskiego pomocnika Eyala Berkovica.

Transfer ten kończy "zły rok" Suttona, który zdobył dla Chelsea tylko trzy gole, po tym gdy przyszedł do tego klubu z Blackburn Rovers, przed rozpoczęciem ubiegłego sezonu.

Skakać non stop przez 24 godziny

## Trochę dziwny pomysł

Reprezentant Czech w skokach i mistrz świata w lotach narciarskich z roku 1994 - Jaroslav Sakala, ustanowił chce w swej dyscyplinie swoisty rekord świata. Zamierza skakać non stop przez 24 godziny.

30-letni Sakala, który w ostatnich latach nie mógł odzyskać formy z poprzednich sezonów, spróbuje w ciągu doby poszybować przynajmniej 100 razy ze skoczni K-90. "Tego nie próbował jeszcze nikt. Będzie to więc światowa premiera" - poinformował czeski zawodnik, który przyznał, że zawsze interesowało go jak długo można skakać raz za razem. "Myślałem o tym już od czterech lat. Nie jest to jedyny z mych trochę dziwnych pomysłów, ale pierwszy, który

chcę zrealizować" - dodał.

Sakala chce skakać raz za razem przez dwie godziny, po których mieć będzie kwadrans przerwy na odpoczynek. "W każdej próbie będę starał się o jak najdłuższy skok, bowiem liczyć się będzie także suma długości wszystkich skoków" - wyjaśnił zasady tej nadzwyczajnej konkurencji.

"Na początku będę skakał o wiele szybciej niż przy końcu przedsięwzięcia. Muszę liczyć się z tym, że z upływem czasu będę coraz bardziej zmęczony i opadać z sił".

Sakala musi się jeszcze ubezpieczyć, ponieważ - jak stwierdził z prerażeniem - od czterech lat nie miał żadnego ubezpieczenia wypadkowego.

## Sprintem

• Polscy wioślarze dwójki podwójnej wagi lekkiej - Robert Sycz (RTW Bygdostia) i Tomasz Kucharski (AZS AWF Gorzów) wywalczyli w Lucernie awans do igrzysk olimpijskich w Sydney.

• Kirk Maltby, hokeista klubu NHL - Detroit Red Wings, został zatrzymany przez policję w Ferndale, w stanie Michigan, za to, iż pił piwo w miejscu publicznym, co w USA jest zabronione. Do incydentu doszło w pobliżu baru popularnego wśród hokeistów. Maltby wyszedł przed lokal z piwem w ręku i został zatrzymany przez policję. W obronie 27-letniego hokeisty wystąpiło sześć innych osób. Policja musiała wezwać posiłki, by położyć kres awanturze. Hokeista i jego obrońcy zostali zabrani na posterunek.

Maltby, po wpłaceniu studolarskiej kaucji został wypuszczony, pozostali uczestnicy scysji - osadzeni w areszcie. Hokeista musi jednak stawić się 27 lipca na rozprawę sądową.

• Czech Jaromir Friede wygrał prolog wyścigu kolarskiego Bohemia Tour - jazdę indywidualną na czas w Pradze. Najlepszy z Polaków, Kazimierz Stafiej (Mróz Supradyn) zajął miejsce w drugiej dziesiątce.

• Po ośmiu rundach rozgrywanych we włoskiej miejscowości Saint Vincent 1 mistrzostw Europy mężczyzn w szachach, prowadzą z dorobkiem 6,5 pkt Rosjanin Paweł Triegubow, Szwajcar Vadim Milov i Tomasz Markowski (Ksz Stilon Gorzów).

• Niemiec Marcus Ehning, startujący na koniu For Pleasure, wygrał w Akwizgranie konkurs o Grand Prix Europy w skokach przez przeszkody.



**Nadal opady deszczu**

Dzisiaj na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu. Wiatr słaby. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 16-21 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady deszczu. Temperatura w nocy 9-14, w dzień 17-22 stopni ciepła.



**Litewskie Radio**  
zaprasza codziennie  
o godz. 17 min. 30

do słuchania na falach 1107 kHz 271,0 m  
oraz FM-105,1 MHz  
audycji w języku polskim  
*Życzymy dobrego odbioru!*

Od poniedziałku do piątku  
o godz. 19.00 i 21.00 tylko na



Wiadomości w języku polskim i anons  
jutrzejszego "Kurier Wileńskiego"  
Oprócz tego - reportaże okolicznościowe  
z życia Polaków Wilna i Wileńszczyzny,  
rozmowy z interesującymi ludźmi

**DROBNE**

Drogo skupujemy złom metali kolorowych.

Vilnius, tel. 77-86-43  
(od godz. 9.00 do godz. 17.00  
w dniach pracy) 8-298-41237  
(wieczorem w dni wolne).

Sprzedam w Nowej Wilejce  
dom, 80 m<sup>2</sup>, poddasze, wygody, 7  
arów ziemi, zabudowania gospo-  
darcze.

Vilnius, tel. 67-74-98.

Wykonujemy z kamienia  
ogrodzenia i fundamenty ozdobne.

Tel. w Wilnie (8-22) 73-62-03  
po godzinie 18.00.

Skupujemy złom metali kolorowych.  
Północne Miasteczko, blok  
244.

ZSA "Lita West", licencja nr  
4S.  
Vilnius, tel. 78-95-89.

**AUTOSERWIS**

tel. 40 16 66

Sklep części  
zamiennych do samochodów  
tel. 40 16 60

Vilnius, Karoliniškes, L. Asaravičiūtės 1a



- Nieodpłatna wymiana oleju
  - Naprawa silnika
  - Naprawa podwozia
  - Naprawa gaźnika
  - Naprawa systemu wtrysku
- I-V godz. 8-19, VI godz. 9-16

**Stałym klientom -  
zniżki**



Joint Stock Insurance Company

**NASZE UBEZPIECZENIE-  
GWARANCJĄ WASZEJ  
POMYŚLNOŚCI**

Vilnius, Jasinskio g. 16  
Tel. (22) 61-19-00,  
Fax. (22) 61-09-37

Produkujemy sosnowe drzwi  
plycinowe (filingowe). Wykonu-  
jemy pomiary, przywozimy, wsta-  
wiamy.

Vilnius, tel. 38-50-41.

Młoda, energiczna specjalistka  
branży marketingowej (wyższe  
wykształcenie), poszukuje  
pracy.

Tel. 8 298 75 243 lub 48-25-75  
od godz. 17.00, Alina.

Poszukujemy partnerów do  
prowadzenia interesów. Możliwe  
jest częściowe zatrudnienie.

Dzwonić w ciągu tygodnia.  
Tel. 70-14-76.

Usługi ubezpieczeniowe (sa-  
mochody, domy, życie).

Okazja! Zniżki. Jest możli-  
wość przyjazdu agenta. Tel. 253-  
235, 8-299-37 604, Ryszard.

Wymieniamy olej.  
Tel. 62-75-85.

**PRENUMERATA**

na II półrocze 2000 r.

Wydanie codzienne - indeks 0044

1 mies.	3 mies.	5 mies.
19 Lt	57 Lt	95 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów  
i mieszkańców wsi - indeks 0227

1 mies.	3 mies.	5 mies.
16 Lt	48 Lt	80 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

1 mies.	3 mies.	5 mies.
3.90 Lt	11.70 Lt	19,50 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować  
w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach  
S. Korczyńskiego (Aušros Vartų 9),  
"Elephas" (Olandų 3), w szkołach

1 mies.	3 mies.	5 mies.
13 Lt	39 Lt	65 Lt

Wydanie codzienne w redakcji

1 mies.	3 mies.	5 mies.
12 Lt	36 Lt	60 Lt

Prenumerata dla czytelników za granicą

1 mies.	3 mies.	5 mies.
16 USD	48 USD	80 USD

Vš.Į. "Vilnijos Žodis"

Konto bankowe: Lietuvos Žemės Ūkio Bankas,  
Vilniaus skyrius, b/k 260101424,  
a/s 1700750, valiutinė s-ta Nr. 101700650

Wyniki losowania z dnia 12 07 2000



Nr 1456

04 05 07 10 12 17 20 22 24 25  
26 27 29 39 45 47 49 51 53 57



Nr 394

01 11 17 20 26 27 + 08  
6 liczb - 254222 Lt, 5 +1 liczb - 2473 Lt,  
5 liczb - 549 Lt, 4+1 liczby - 266 Lt,  
4 liczby - 29 Lt, 3+1 liczby - 5 Lt,  
3 liczby - 3 Lt, 2+1 liczby - 2 Lt.



Nr 71

01 02 03 04 10 11 13 17 18 19 21 23 24

Wygrane:

9 liczb - 2 Lt, 10 liczb - 11 Lt,  
11 liczb - 413 Lt

12 liczb nie odgadł nikt

Nagrody dodatkowe:

fotoaparatus - 0029484; radiomagnetofon -  
0000905; mikrofalówka - 0037192; zegarek -  
0017747.

**Kalendarium**

\* Piątek (14.VII) jest 196  
dniami 2000 roku. Do końca  
roku pozostało 170 dni.

\* Znak Zodiaku - Rak.

\* Imieniny: Bonawentury,  
Feliksa, Stelii, Ulryka.

\* Wschód Słońca - 4.01,  
zachód - 20.48. Długość dnia -  
16 godz. 47 min.

\* Księżyc. Przed pełnią -  
od 8 lipca.

**KURS WALUT**

Bank Litewski

Oficjalny kurs  
na 13 lipca 2000 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn. walut.

Dolar USD	4,0000
UE euro	3,7652
Dolar australijski	2,3644
1000 rubli białoruskich	4,0858
Korona czeska	0,1055
Korona duńska	0,5047
Funt brytyjski	6,0188
Korona estońska	0,2406
100 jenów japońskich	3,6963
Dolar kanadyjski	2,7012
Łat litewski	6,6534
Złoty polski	0,9286
Korona norweska	0,4623
Rubel rosyjski	0,1436
Korona szwedzka	0,4507
Frank szwajcarski	2,4188
100 tys. lir tureckich	0,6395
Griwna ukraińska	0,7354
100 forintów węgierskich	1,4474
10 tys. lei rumuńskich	1,8685

Ustalony kurs przeliczania  
euro i walut narodowych  
państw strefy euro

(jednostki waluty narodowej  
za 1 euro

0.7875664 funta irlandzkiego  
13,7603 szylinga austriackiego  
40,3399 franka belgijskiego  
166,386 pesety hiszpańskiej  
1936,27 lira włoskiego  
40,3399 franka luksemburskiego  
2,20371 guldena holenderskiego  
200,482 eskudo portugalskiego  
6,55957 franka francuskiego  
5,94573 marki fińskiej  
1,95583 marki niemieckiej

Gazeta

**"Echo Litwy"**  
ogłasza konkurs na  
nieetatowego  
agenta reklamy.

Zwracać się pod numerem  
tel. 42 74 71 od godz. 9 do 17.

Bezplatnie dobieramy  
soczewki kontaktowe.  
Uczniom i studentom zniżka.

Soczewki - zniżka do 40%  
Dobieramy okulary. Kontaktowe soczewki  
znanych firm światowych i środki  
ich konserwacji.  
Udzielamy konsultacji w sprawie  
operacji oczu. Konsultacja lekarza-okulisty,  
wszechstronne badanie oka.  
ZSA "Figaro", Vilnius, Antakalnio 59, gab.154,  
tel. (8-22) 34 61 37

KURIER  
WILEŃSKI

Wydawca Vš. Į. „Vilnijos Žodis”  
Drukuje SA „Spauda”  
Redaktor naczelny  
Zygmunt Zdanowicz  
tel. 60 84 44  
fax. 60 84 45

Adres: Birbinių g. 4  
2030 Vilnius,  
Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322,  
ISSN 1392-0405

Dyrektor - Roman Baranowski (tel. 60 84 48), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz (tel. 60 84 47), Aleksander Borowik (tel. 60 84 46), dziennikarze: Stanisław Tarasiewicz, Agnieszka Skinder, Sabina Kozłowska, Helena Gładkowska, Irena Litwin (tel. 60 84 46, 60 84 47), Piotr Ryngiewicz (rej. sołeczniczeki tel. 8 -250 - 52780) fotoreporter - Marian Paluszkiwicz (tel. 60 84 48).

Sekretarz redakcji - Andrzej Malkianis, zast. sekretarza redakcji - Marian Sipowicz (tel. 60 84 48), operatorzy: Walentyna Mažul, Halina Taukin, komputerowe łamanie: Lucja Stankevičiute, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch (tel. 60 84 44), tłumaczka - Barbara Mintautiene (tel. 60 84 44), korektorzy-stylisci: Stanisław Aleksandrowicz, Bronisława Michajłowska (tel. 60 84 48). Kierownik działu promocji - Zbigniew Markowicz (tel. 60 84 44), reklama: Dariusz Guszczka, Waldemar Chorošcin (tel. 60 84 44), kolportaż - Roland Juchniewicz (tel. 60 84 44).

Dyżurny redaktor Irena Litwin